Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek powieściowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 183. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 10 sierpnia 1935 r. | Rok XXIX.

Widmo bolszewizmu we Francji.

Paryż, w sierpniu.

Stolica Francji jest głęboko poruszona. Wieści, nadchodzące z prowincji są niepokojące. Najpierw Toulon. — Nieomal równocześnie Brest. — Później wrzenia rewolucyjne i w innych portach zbudziły Francję z letniej drzemki. Tłuste nagłówki pism przemawiały do niego z trwogą: Rewolucja!

Wiadomości z terenów walki rewolucyjnej przeraziły nietylko masy społeczeństwa, politycznie nie zorganizowane, ale i koła polityczne. Posiew lewicowego „Frontu Ludowego“ zaczyna dawać nieoczekiwane owoce. Nieoczekiwane? Tak jest. Kiedy socjaliści i radykali zrobili pakt z komunistami „celem obrony demokracji przed grożącym faszyzmem“, nie spodziewali się, że współpraca z komunistami zaprowadzi ich — na barykady w Brest. Już zupełnie nie spodziewali się tego radykali z pod znaku Daladiera. Im się wydawało, że w zespole koncertowym „Frontu Ludowego“ oni grać będą pierwsze skrzypce, że uda im się siłę dynamiczną komunizmu wprzęgnąć do swojego rydwanu. Teraz spostrzegają, że komuniści, wprowadzeni przez nich na „polityczny rynek“, zaczynają górować nad nimi i przejmują ster całego „Frontu Ludowego“.

Wymowa krwawych rozruchów w portach wojennych nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości. Tam już nie podnoszono okrzyków: Precz z faszyzmem! — Niech żyje demokracja! Tam rozagitowany tłum, demolując sklepy burżuazyjne i atakując wojsko i policję ryczał: „Precz z rządem!“ — „Lavala na szubienicę!“ — „Niech żyje Rosja sowiecka!“ — Niech żyje republika chłopsko-robotnicza!“

Prasa jest zgodna w ocenie tych faktów i stwierdza, że komuniści przechodzą do frontowego ataku i wspomagani przez Komintern chcą w Francji zrealizować bolszewicki ustrój. Nawet socjaliści nie mogą taić, że tak jest. Ale zamiast wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje, szukają winnych nie wśród siebie, ale po stronie rządu.

Czy rząd Lavala da sobie z komunistami radę?

Dotychczasowa sytuacja rządu uległa gruntownej zmianie. Dotąd rząd utrzymywał równowagę dzięki walce dwóch obozów. Na wypadek przewrotu faszystowskiego mógł liczyć na poparcie lewicy. Na wypadek rewolucji lewicowej ofiarowywały mu pomoc organizacje prawicowe „młodzieży patrjotycznej“ i „Krzyża Ognistego“.

Teraz będzie musiało nastąpić przegrupowanie sił o tyle, że za rządem będzie musiał stanąć cały naród, jeżeli niebezpieczeństwu komunistycznemu będzie chciał zwycięsko stawić czoło.

Socjaliści się jeszcze wahają. Radykali, przerażeni plonem swojej współpracy, już są gotowi wycofać się z niebezpiecznej spółki. Czy im się to jeszcze uda? Bez strat w każdym razie nie. Agitacja komunistyczna, której radykali nieopatrznie udostępnili swoje szeregi, ryje głęboko ślady. Najlepszy dowód, to kongres nauczycieli, na którym otwarto przystąpiono do czerwonej międzynarodówki.

Grupy prawicowe gwałtownie mobilizują swoje szeregi do kontrataku. Już się zdarzają wypadki, że ludność przepędza „czerwonych“ nauczycieli. Prasa narodowa nawołuje rząd do energicznej akcji przeciw wysłannikom Kominternu, których działanie na terenie Francji przez wypadki w Toulon i Brest zostało ujawnione.

Dalszy rozwój wypadków wykaże, czy rozgrywka cofnie się z ulicy na teren parlamentarny. Być może, że komuniści uznają, że ich czas jeszcze nie nadszedł, że lepiej korzystać tymczasem jeszcze z wygodnej pozycji, jaką im daje współpraca z socjalistami i radykałami i w ten sposób zabezpieczyć swojej propagandzie szerszą podstawę. Toby ostateczną rozgrywkę jeszcze raz odroczyło, ale niebezpieczeństwa bolszewizmu bynajmniej nie usuwa.

Na Francję idą ciężkie dni. My jej tylko życzyć możemy, ażeby obecne wstrząsy przetrwała bez większej szkody.

Włochy nie chcą być żandarmem na korzyść państw trzecich.

Umizgi pod adresem Anglji.

Rzym, 9. 8. (PAT.) Virginio Gayda, omawiając na łamach „Giornale d'Italia“ stosunki włosko-angielskie na tle zagadnienia abisyńskiego, stwierdza, że nie wszyscy Anglicy angażują się przeciw Włochom. Mimo wielu wystąpień antywłoskich **Italja posiada w Anglji licznych przyjaciół**. Autor przytacza m. in. przychylne dla Włoch stanowisko grupy prasowej lorda Beverbrocke oraz lorda Rothermere. Dalej wspomina Gayda takie pisma, jak „Observer“, „Morning Post“, „Evening“ Standart“ oraz zwraca uwagę na szereg manifestacyj i wystąpień przyjaznych dla Włoch. Fakty te stwierdzają, iż **nie wszyscy Anglicy oddają się złudzeniom co do Ligi Narodów**, ani nie popierają brytyjskich pretensyj kolonjalnych tak dalece, by odmawiać Włochom prawa do rozwoju.

Dzisiejsi angielscy przyjaciele Włoch zdają sobie dobrze sprawę z interesów Anglji i wiedzą, że **W. Brytanja posiada liczne otwarte zagadnienia w Indjach, Kanadzie i Afryce południowej**, by zaś zagadnienia te rozwiązać, potrzebuje ona spokoju i dobrobytu, a w konsekwencji pokoju i stabilizacji w Europie, by mieć zabezpieczone plecy. **Bezpieczeństwo takie poczęto budować w Stresie.** Zależy ono od siły pozycji, zajętej przez poszczególne mocarstwa. Gwarancję takiego bezpieczeństwa dać mogą Włochy dzięki swej sile na Morzu Śródziemnem, dzięki swej wierności, dokonywanej swym przyjaciołom oraz dzięki swej zdolności do decyzji. **Nie można jednak domagać się, by Włochy zrezygnowały z prawa do życia i ze swych potrzeb narodowych oraz by przyjęły na siebie rolę bezpłatnego żandarma Europy na korzyść państw trzecich**, całkowicie już zaspokojonych.

Narady trzech mocarstw w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego.

Paryż, 9. 8. Agencja Havas donosi: Premjer Laval konferował wczoraj z ambasadorem W. Brytanji, a następnie z ambasadorem Włoch. **Tematem rozmów była konferencja, która ma ustalić sposób załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego w drodze pokojowej.** Sądzą, że konferencja ta zbierze się 16 bm. w Paryżu. Koła miarodajne przypuszczają, że spotkanie Edena z Aloisim i Lavalem przybierze raczej formę serji narad niż właściwej konferencji.

Co mówią o Abisynji ci, którzy korzystają z jej gościnności.

Mussolini jest źle poinformowany.

Londyn, 9. 8. Agencja Havasa donosi z Addis-Abeby, że wybitne osobistości z pośród niemieckiej, arabskiej, greckiej, portugalskiej, rosyjskiej i szwajcarskiej kolonji w Addis Abebie podpisały następujący protest:

„W wywiadzie udzielonym korespondentowi jednego z pism paryskich oświadczył Mussolini, mówiąc o Abisynji: **„Czy Liga Narodów ma być trybunałem, przed który murzyni i zacofani barbarzyńcy powoływać będą wielkie narody?“** W jednej z mów powiedział Mussolini, że **Abisynja rządzi ludami innych ras w sposób niesprawiedliwy i brutalny**“.

Wobec tego, że premjer Mussolini nigdy nie był w Abisynji i nie może sobie wyrobić własnego sądu o rządzie abisyńskim i Abisyńczykach, przyjmujemy, że oświadczenia swoje złożył w dobrej wierze. Musimy jednak stwierdzić, że **jest źle poinformowany**. My podpisani, żyjący od dziesiątek lat w pełnej wolności w tem chrześcijańskiem i gościnnem państwie, zawsze chętnie podejmowani i szanowani, obarczeni niklemi podatkami, możemy **w imię prawdy** wobec wszystkich narodów świata oświadczyć, że **sąd Mussoliniego nie ma żadnego uzasadnienia i jest bardzo daleki od rzeczywistości**“.

Z krwawych rozruchów w Brest.



Zdjęcie, przekazane drogą radjo-telegraficzną, przedstawia pochód demonstrantów, który przekształcił się w jawny bunt i walkę na barykadach.

Prace nad nowym budżetem idą w kierunku obniżenia wydatków.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Prace nad przygotowaniem nowego preliminarza budżetowego są już w pełnym toku.

Cyfry nowego preliminarza nie są nawet jeszcze w przybliżeniu wiadome, ponieważ poszczególne ministerstwa opracowują dopiero na swym terenie budżety. Istnieje jednak bardzo stanowcza tendencja do przeprowadzenia takiej kompresji wydatków, aby ich suma, a więc i deficyt, były mniejsze aniżeli na rok 1935/36.

Podobno deficyt ma być zredukowany poniżej 100 miljonów. Deficyt na rok 1935/36 wynosi 152 miljony, z której to sumy pierwsze trzy miesiące pochłonęły już 80 miljonów.

Zainteresowanie wyborami w Warszawie.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) W pierwszym dniu urzędowania obwodowych komisyj wyborczych, zaobserwowano stosunkowo znaczną frekwencję osób, zgłaszających się, celem sprawdzenia spisów.

Już pierwszego dnia dostrzeżono na spisach liczne usterki, które pociągną za sobą zgłoszenie reklamacyj przez osoby uprawnione do głosowania.

Hitlerowcy podjęli walkę z masonerją

Rozwiązanie najbardziej wpływowej loży „Staropruskiej".

Berlin, 9. 8. Wczorajszy „Völkischer Beobachter" przynosi pod wielkim tytułem „Koniec lóż masońskich w Niemczech" wiadomość o rozwiązaniu Loży Staropruskiej. Zdaniem dziennika rozwiązanie to nastąpiło samorzutnie. Loża ta była jedną **z najstarszych i najbardziej wpływowych**, posiadała **liczne filje w całych Prusach.** Wśród członków loży znajdowali się m. in. **cesarz Wilhelm**, dalej obecny prezydent Banku Rzeszy **dr. Schacht** oraz cały szereg innych działaczów politycznych. Tem należy tłumaczyć sobie fakt, iż rozwiązanie to następuje dopiero w 2½ roku po objęciu władzy przez narodowych socjalistów. „Völkischer Beobachter" zapowiada dalsze **dobrowolne rozwiązanie się lóż masońskich krajowych w Dreźnie i Lipsku.**

Sprawie tej dziennik poświęca dłuższy artykuł wstępny. Loże masońskie — oświadcza „Völkischer Beobachter" — otaczały się tajemniczością przy pomocy ogłupiających trików, miały jednak na oku jeden jasny cel: **stworzenie wszechświatowej republiki żydowskiej.** Loże te powstały z odwiecznego dążenia do żydowskiego imperjalizmu.

Zwłokę w rozwiązywaniu lóż na terenie Niemiec tłumaczy dziennik tem, iż czynniki rządowe spodziewały się ze strony wolnomularstwa „poczucia taktu politycznego i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj".

Na niedwuznaczne oświadczenie ministra spraw wewnętrznych ze stycznia 1934, iż loże są w Niemczech niepożądane, loża Staropruska odpowiedziała sabotażem i nietylko nie rozwiązała się sama, lecz zabroniła podległym lożom samorzutnego rozwiązywania się.

Dopiero akcja tajnej policji państwowej wskazała lożom wyraźnie, że **w III Rzeszy niema miejsca dla nich.** To też gdy **policja aresztowała wielkiego mistrza Wielkiej Loży Narodowej „Pod trzema kulami Ziemi"**, zrozumiała wówczas i Loża Staropruska, iż działalność jej jest bezcelowa. Artykuł kończy się niedwuznaczną pogróżką pod adresem pozostałych lóż masońskich.

Skazanie obywatelki polskiej przez sąd czeski.

Morawska Ostrawa, 9. 8. Przed sądem w Morawskiej Ostrawie odbyła się rozprawa przeciw **żonie radcy wojew. z Katowic, p. Rzymanowej, aresztowanej — jak donosiliśmy — przed kilku dniami wraz z dzieckiem na Śląsku czeskim.**

Za wpisanie do książki w schronisku turystycznem żartobliwej uwagi o „pepiczkach" p. Rzymanowa została skazana **na 8 dni więzienia, obostrzonego postem i na grzywnę w wysokości 200 koron.**

Wypadek na stacji kolejowej

7 wagonów stoczyło się po pochyłości toru.

Sosnowiec, 9. 8. (PAT) W czasie sortowania wagonów na stacji „Kazimierz", **7 wagonów, które stały na bocznicy ruszyło nagle wskutek pochyłości toru w kierunku Maczek.** Mimo wysiłków służby kolejowej wagonów tych nie udało się zatrzymać. Dopiero za stacją Kazimierz **3 wagony uległy wykolejeniu, przyczem przechyliły się z mostku do rzeczki.** Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Dwa wagony zostały uszkodzone. Na przestrzeni Kazimierz - Maczki wstrzymano ruch na przeciąg kilku godzin.

Rozmowy polsko-gdańskie

skończyły się zawarciem układu.

Prezydent senatu gdańskiego rozmawiał z min. Beckiem w Gdyni.

Gdańsk, 9. 8. (Tel. wł.) Rozpoczęte w środę po południu rozmowy polsko-gdańskie, prowadzone ze strony polskiej przez **generalnego komisarza R. P. w Gdańsku, min. Papée i min. Romana** a ze strony gdańskiej przez **prezydenta senatu Greisera i radcę senatu Boettchera**, zostały wczoraj po południu o godz. 4 **zakończone.** Tuż po ukończeniu układów przybył do Gdyni **min. Papée** i zaznajomił **ministra spraw zagranicznych Becka**, przebywającego na pokładzie statku „Cieszyn" o przebiegu rokowań. Wyjazd statku „Cieszyn" do Finlandji został o dwie godziny odroczony.

Urzędowo komunikują, że protokół polsko-gdański został wczoraj parafowany. Na podstawie tego protokółu:

1) **senat gdański wycofuje zarządzenia z dnia 1 bm., dotyczące bezcłowego przewozu niektórych towarów.**

2) **cła w Gdańsku pobierane będą w złotych polskich.**

3) **wobec tego zarządzenie polskiego ministra skarbu z 18 lipca będzie odwołane.**

Tymczasowy stan rzeczy w dziedzinie opłat kolejowych w złotych został obustronnie zatwierdzony.

Gdańsk, 9. 8. (PAT.) Delegacja polska w Radzie Portu przedstawiła wniosek, żądający **wprowadzenia waluty polskiej do gospodarki w Radzie Portu.** Wniosek ten będzie rozważony przez obie delegacje do Rady Portu.

Gdynia, 9. 8. (Tel. wł.) Jak się okazuje, prezydent senatu gdańskiego Greiser rozmawiał wczoraj w Urzędzie Morskim w Gdyni z ministrem Beckiem.

Reportaż radjowy o pierwszej podróży nowego polskiego statku pasażerskiego

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Z okazji podróży inauguracyjnej największego okrętu polskiej floty pasażerskiej, statku Linji Gdynia—Ameryka „Marszałek Piłsudski" zapadła decyzja przeprowadzenia sensacyjnego reportażu radjowego.

Pierwsza podróż okrętu „Marszałek Piłsudski" transmitowana będzie przez specjalnych wysłanników, którzy w czasie jazdy na morzu jak i przybycia okrętu do portów europejskich nadadzą przy pomocy zagranicznych radjostacyj swoje wrażenia.

Niemiecki attache wojskowy generał Schindler opuszcza swoje stanowisko

w ambasadzie i wraca do „Reichswehry".

Warszawa, 9. 8. (tel. wł.) W warszawskich kołach politycznych i dyplomatycznych krążą pogłoski, że attaché wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w Warszawie, generał - porucznik von Schindler, ma wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska i przejść na wyższe stanowisko dowódcy w armji niemieckiej.

Generał-porucznik Schindler, piastujący od przeszło dwóch lat stanowisko pierwszego niemieckiego attaché wojskowego w Polsce odrodzonej, opuszcza Warszawę we wrześniu r. b. i przejść ma na stanowisko dowódcy korpusu.

Komentując decyzję niemieckich kół wojskowych, odwołującą z Warszawy gen. Schindlera, zaznacza „Der Deutsche in Polen", organ senatora Panta, zwykle dobrze w sprawach polsko-niemieckich poinformowany, że gen. Schindler, pochodzący ze znanej bawarskiej rodziny katolickiej, reprezentował w Reichswehrze kierunek przyjazny zbliżeniu i współpracy polsko-niemieckiej.

W zawarciu znanych układów polsko-niemieckich z przed dwóch lat miał gen. Schindler odegrać wybitną rolę.

Brak pozwolenia na ślub przyczyną tragedji młodej pary.

Gniezno. Dochodzenia, prowadzone w sprawie tragicznej śmierci Staszewskiej i ciężkiego poranienia się Kuśmidra, którzy, jak donosiliśmy, rzucili się pod pociąg na linji Gniezno—Nakło, ustaliły, że przyczyną tragedji był brak zgody rodziców Staszewskiej na jej ślub z Kuśmidrem.

Stan Kuśmidra, który przebywa w szpitalu, jest nadal bardzo ciężki.

Żywioły niszczą...

Rzeki wylały w Hiszpanji i Ameryce.

Madryt, 9. 8. (PAT) Huraganowe burze spowodowały wielkie szkody w prowincjach Kastylji i Estramadury. **W prowincji Caceres straty wzrosły do 15 miljonów franków.** W prowincjach Burgos i Valladolid ruch kolejowy był przez kilka godzin przerwany. Większość ulic Salamanki jest zalana wodą.

W wielu miejscowościach wylały rzeki. Pola są zalane i zbiory w znacznej części zniszczone.

Powodzie w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 9. 8. (PAT) Gwałtowne ulewy wywołały **powodzie na obszarze stanów Ohio i Zachodniej Wirginji.** Wiele miejscowości jest odciętych od świata. W miejscowościach, nawiedzonych przez powódź, uległy zniszczeniu wszystkie zbiory. **Straty obliczane są na miljony dolarów.**

Coshocton (stan Ohio), 9. 8. (PAT) Burze, połączone z ulewami, spowodowały **tak wielką powódź w stanie Ohio, jakiej nie pamiętają tu od lat 22.** Wylały dwie duże rzeki i cały szereg małych. W środkowo-wschodniej części stanu **2 osoby utonęły, a wiele przepadło bez wieści.** Poziom wód na rzekach podniósł się bardzo szybko, **niszcząc liczne osiedla.**

Tajfun i powódź na Filipinach.

Manilla, 9. 8. (PAT) W czasie tajfunu, który nawiedził środkową i północną część wyspy Lucon, **zginęło 126 osób.** Powódź na Filipinach, wywołana ulewnemi deszczami spowodowała olbrzymie straty. **180 osób utonęło.** Tysiące znajdują się bez dachu nad głową.

Groźne pożary.

Ateny, 9. 8. (PAT) W mieście Edessa **w Macedonji wybuchł gwałtowny pożar**, który zniszczył 40 domów.

Bordeaux, 9. 8. (PAT) W gminie Pian wybuchł **gwałtowny pożar lasu.** Pożar, rozszerzając się z wielką szybkością, **strawił zgórą 500 ha lasu sosnowego i winnic.**

Moskwa o rozruchach we Francji.

Prasa francuska nawołuje do spokoju.

Moskwa, 9. 8. (PAT.) Cała prasa donosi w obszernych depeszach o krwawych rozruchach w Breście, o zdobyciu podprefektury przez tłum z czerwonemi sztandarami przy dźwiękach międzynarodówki. Przywódca francuskiej partji komunistycznej Torres wygłosił na kongresie Kominternu wielką mowę, w której stwierdził **wielkie sukcesy, osiągnięte w ostatnich czasach przez komunistów we Francji.** Mówca ostro zaatakował płk. de la Rocque (wódz „Ognistego Krzyża"), zarzucając mu, że jest potomkiem emigrantów, którzy walczyli przeciwko Francji podczas wielkiej rewolucji. Zdaniem mówcy, **ewentualne zwycięstwo faszyzmu we Francji byłoby katastrofą dla całej Europy.**

Paryż, 9. 8. (PAT.) W związku z rozruchami w Breście „Le Journal" zamieszcza szereg **apelów do spokoju**, ogłaszanych przez rozmaite związki zawodowe. Jak donosi dziennik, delegacja robotników arsenału zapewniła burmistrza, że gdyby zarządzenia służby bezpieczeństwa nie były tak prowokujące, to wszystko odbyłoby się w spokoju.

„L'Oeuvre" potępia stanowisko, zajęte przez robotników w Breście i marynarzy w Hawrze. Dziennik pisze: **„Podżeganie do zamieszek jest rzeczą źle obliczoną.** Zamieszki mogą uzasadniać interwencje „Croix de Feu" lub conajmniej dawać do tego pretekst." Zwracając się następnie pod adresem socjalistów, dziennik dodaje: „Przyjaciołom należy się prawda. Jeśli przez opozycję systematyczną i niemal ślepą doprowadzili oni do upadku rządu Paul-Boncoura, a następnie Daladiera i spowodowali dojście do władzy Doumergue'a, a potem Lavala, to czyż obecnie, postępując w ten sam sposób, nie doprowadzą nas do faszyzmu?"

Na łamach „Populaire" prócz socjalistów Blum twierdzi, że odpowiedzialność za wypadki w Breście spada na tamtejsze władze, które — jego zdaniem — sprowokowały robotników.

Nowe rozruchy w Tulonie.

Paryż, 9. 8. (PAT.) Wczoraj w ciągu całego dnia nie zanotowano w Breście żadnych rozruchów. Natomiast Tulon stał się widownią komunistycznych awantur. Robotnicy warsztatów okrętowych porzucili pracę i poczęli zbierać się w drobne grupy, rozpraszane natychmiast przez policję. Robotnikom udało się jednak utworzyć pochód, który przeszedł przez miasto, śpiewając międzynarodówkę. Manifestanci wznosili wrogie okrzyki przeciwko przedstawicielom władz bezpieczeństwa. W godzinach popołudniowych gwardja konna musiała kilkakrotnie szarżować na głównych arterjach miasta, by rozproszyć tłum. Aresztowano wielu manifestantów. Siedzibę prefektury i podprefektury morskiej otoczono kordonem gwardji ruchomej. Również wszystkie instytucje marynarki wojennej strzegły specjalne oddziały straży.

Cztery wyroki śmierci w Wiedniu.

Wiedeń, 9. 8. (PAT) Czterech narodowych socjalistów skazanych zostało na śmierć za zamachy bombowe.

List z Londynu.

Wśród mgieł metropolji świata.

Bill o autonomji Indyj. — Wakacje londyńskie. — Tarcia angielsko-włoskie. — Ameryka a Abisynja.

Londyn, w sierpniu.

W końcu ubiegłego tygodnia bill o autonomji Indji przeszedł przez izbę lordów i uzyskał aprobatę króla. Stał się więc chartą konstytucyjną Indji. Co do celowości tej ustawy, poddającej armję, finanse i sprawy samorządu **pod kontrolę niezależnego parlamentu indyjskiego,** z zachowaniem pewnych, dość wątpliwych gwarancyj dla rządu brytyjskiego, głosy **prasy angielskiej są podzielone.** Jedna część prasy, zwłaszcza skrajnie konserwatywnej obawia się, nie bez słuszności, że **Indje pójdą za przykładem Irlandji** i będą dążyły do uniezależnienia się a nawet oderwania od metropolji brytyjskiej. Liberalna natomiast prasa, a nawet umiarkowanie konserwatywna, jak „Morning Post" „Observer" i inne są zdania, iż rząd brytyjski obowiązany był dotrzymać obietnic danych Indji z czasów demonstracyjnych wystąpień, przyznaje jednak, iż w kierunku tym naród angielski poszedł dalej niż prosta przezorność i słuszność tego wymagały.

Bill nie spotkał się z uznaniem większości polityków indyjskich.

ani też książąt (maharadżów). Winą zaś rządu angielskiego było, iż nie wziął pod uwagę oznak załamania się w wielu krajach systemu demokratycznego. Wszystko zależeć będzie od tego, jak Indje użyją udzielonych już praw konstytucyjnych. Naiwny jedynie może twierdzić, że przy działaniu nowej konstytucji obejdzie się bez tarć, nieporozumień i zaburzeń.

*

W końcu ubiegłego tygodnia parlament angielski rozjechał się na letnie wakacje aż do końca października, w listopadzie zaś najprawdopodobniej nastąpią wybory do nowego parlamentu.

Zgodnie z ustaloną tradycją, w pierwszą sobotę po pierwszym sierpnia wszystkie banki i instytucje kredytowe w Anglji bywają nieczynne: **jest to t. zw. „bank holiday" — święto bankowe.** Tysiące urzędników,

setki tysięcy londyńczyków opuszczają Londyn na kilka dni,

śpiesząc w różnych kierunkach nad morze, na wyspy Wight i Man, do pobliskiej Francji. W tym roku zauważono niebywały ruch na wszystkich dworcach londyńskich. Na wszystkich linjach kolejowych wprowadzono kilkadziesiąt a nawet, jak na linji południowej, **kilkaset dodatkowych pociągów.** To, co się działo w Londynie, powtórzyło się i w innych miastach. Sierpniowy „week end" (koniec tygodnia) był dniem powszechnych „kolejek". Na wszystkich dworcach kolejowych i autobusowych, aerodromach, przystankach omnibusowych, we wszystkich herbaciarniach, restauracjach, kąpieliskach, wszędzie były „kolejki", bez końca. Obliczają, że około 20 miljonów osób brało udział w tych wędrówkach z miejsca na miejsce. Tysiące osób spało pod gołem niebem z braku miejsca w hotelach czy pensjonatach.

Tej wielkiej, **niewidzianej od lat sześciu „wędrówce ludów" podczas „bank holiday" sprzyjała piękna pogoda.**

*

Teraz też można po raz pierwszy od lat pięciu stwierdzić radosny fakt; **liczba bezrobotnych spadła poniżej 2 miljonów.**

Spadek bezrobocia w ciągu ostatnich 18 miesięcy wynosi około miljona.

W porównaniu z ubiegłym rokiem eksport i import, jak również obroty w handlu detalicznym wykazują znaczne polepszenie. W następstwie zawartego w ostatnich dniach międzynarodowego porozumienia w żelaznym i stalowym przemyśle oczekują ożywienia i w tej dziedzinie, a **przeszło 50 tys. bezrobotnych znajdzie przytem pracę.**

*

Te jasne perspektywy odbudowy gospodarczej Anglji zaciemnia do pewnego stopnia **rozdźwięk między polityką Wielkiej Brytanji a Włoch w sprawie Abisynji.** Żadne odbyte lub mające się odbyć we wrześniu konferencje genewskie Anglji, Francji, czy też Włoch nie zdołają odwrócić Musoliniego od zamierzonego celu, a jest nim, jak on to powiedział w Eboli w dniu 8 lipca do dywizji „czarnych koszul" wojna. „Zdobędziecie Abisynję, obejmiecie w posiadanie cały ten kraj. Jeśli Abisyńczycy będą się opierali naszej potędze, złupimy i splądrujemy ich". A zwracając się w stronę Anglji, dodał „a jasnowłosym obrońcom czarnych ras pokażemy figę". Włosi nazywają Anglję „arcyłotrem, słodkim bandytą John Bullem, który zagarnął najżyźniejsze części świata, a teraz chce przeszkodzić, by jego rywal wkroczył na ziemie, które dla siebie zachował". Prasa włoska podkreśla z naciskiem, że Włochy nietyle są w opozycji do Ligi, jak w opozycji do interpretacji przez Anglję tego, co Liga winna uczynić. W chwili obecnej Anglja ma małe wpływy we Włoszech. Antyangielska propaganda we Włoszech jest bardziej popularna niż propaganda antyabisyńska.

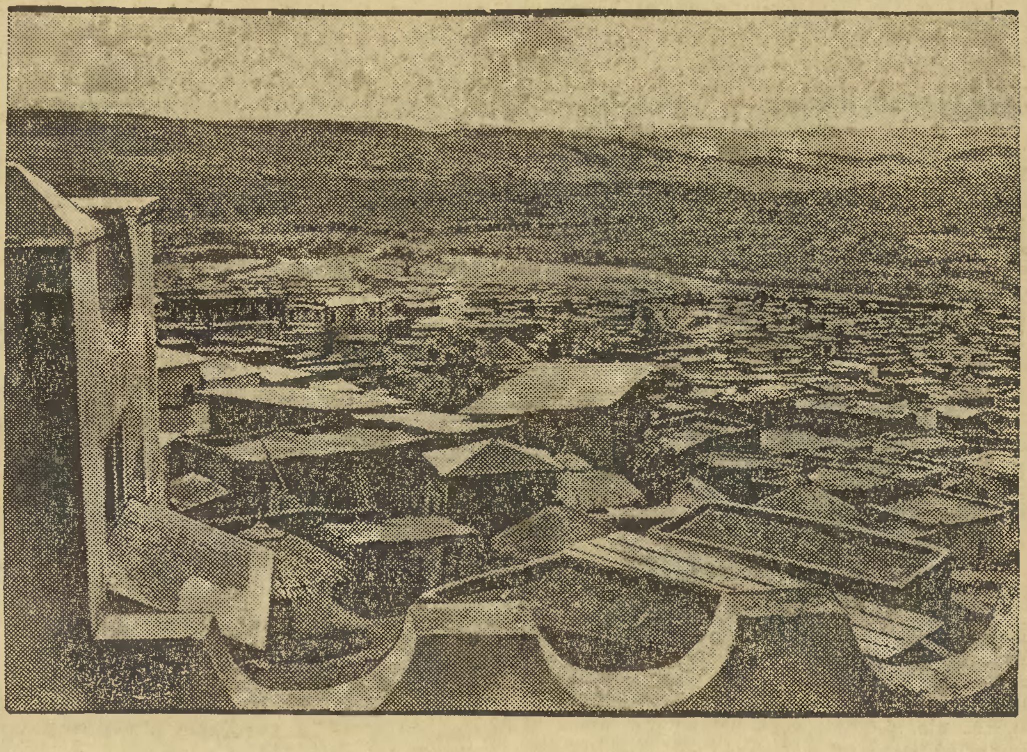
*

I Stany Zjednoczone niepokoją się również z racji możliwych następstw ewtl. wojny włosko-abisyńskiej. Senat upoważnił prezydenta Roosevelta do wydania t. zw. embargo, to jest zakazu wywozu broni i materjałów wojennych. W sferach rządzących przeważa tendencja ścisłej neutralności. Czy uda się taką neutralność zachować na długo? Przeczą temu np. niedawne wypadki w Nowym Jorku, z racji zerwania w porcie bandery z masztu niemieckiego okrętu. W społeczeństwie amerykańskiem istnieją wrzenia z racji zatargu abisyńskiego, szczególnie wśród jego czarniejszej części t. j. murzynów.

Król nad króle Haile Selasie przyczyni, jak to widzimy, kłopotu nietylko Włochom.

Britannicus.

Harrar — miasto abisyńskie.



Zdjęcie przedstawia widok ogólny na miasto Harrar, stolicę prowincji tejże nazwy, której wielkorządcą jest abisyński następca tronu książę Makonnen.

—::—

Policyjne samoloty w Czechosłowacji.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Pradze ustaliło, że wprowadzane obecnie do służby wewnętrznej samoloty policyjne będą koloru szaro-zielonego z czerwonym przodem kadłuba. Uzbrojenie składać się będzie z karabinu maszynowego, rewolwerów i rakiet świetlnych i dymnych.



67)

(Ciąg dalszy).

Profesor Wrangel pełen emocji zbliżył rękę do okna i na niewielkiej przestrzeni starł rękawiczką z szyby lodową osędź, zasłaniającą mu widok. Zmierzchało się już i dojrzał w oddali wśród wieczornych oparów, krąg niezliczonych migotliwych świateł i światełek. Pociąg zbliżał się do Warszawy. Profesor pomyślał, że świat ma znacznie więcej tajemnic, niż przypuszczają, to zwykli zjadacze chleba. Stał właśnie oko w oko naprzeciw jednej z nich. Ostateczny bowiem wniosek z jego rozumowania był równie jasny i logiczny, jak nieprawdopodobny. Oto w zakładzie leczniczym doktora Zabielskiego więziona była dziewczyna imieniem Greta, niewątpliwie Szwedka, której nie pozwolono udać się do Berlina, gdzie prowadziły ją drogi życiowe. Z całą pewnością nie cierpiała ona ani na manję prześladowczą, ani na żadną wogóle chorobę i była najzdrowszym pod słońcem człowiekiem, któremu odebrano wolność i który nie rezygnował, lecz starał się wszelkiemi możliwemi środkami odzyskać tę wolność oraz swobodę ruchów.

Nauczyciel języków spokojny był o to, że wnioski jego nie były mylne. Rąbek tajemnicy został przez niego odsłonięty, a skoro przypomniał sobie nagłą bladość i trudne do opisania zmieszanie naczelnego lekarza sanatorjum, pojął, że musiała to być tajemnica wielkiej wagi. Prawdziwa jednak zagadka leżała w czem innem. Leżała ona w odpowiedzi na pytania, kim była owa kobieta, jak brzmiało jej nazwisko, skąd i w jaki sposób znalazła się w zakładzie Zabielskiego i wreszcie — co było najważniejsze — dla jakich przyczyn była tam trzymana, w jakim celu pozbawiona była wolności i nie mogła udać się do swego wymarzonego Berlina.

Pytań takich i tem podobnych można było postawić mnóstwo i to bez żadnego trudu, ale znacznie mniej łatwo przyszłoby odpowiedzieć na nie w sposób zadowalający. Z powodu kompletnego braku faktycznego materjału niesposób tu już było wysnuwać wnioski, lecz należało zapuścić się na kręte ścieżki domysłów. Tego profesor Wrangel wolał nie robić, bo nie lubił podejmować się nieproduktywnych prac, wiedział natomiast, że kto inny, bardziej do tego powołany, zajmie się w razie potrzeby tajemniczą dziewczyny, więzionej w zakładzie leczniczym doktora Zabielskiego.

Pozostawała jeszcze do rozstrzygnięcia jedna wątpliwość, którą profesor Wrangel rozważał, zdążając z dworca kolejowego do małego hoteliku przy ulicy Chmielnej. Wątpliwość, czy przypadkowemu odkryciu, jakiego dokonał nie nadaje pod wpływem pierwszego wrażenia wagi zbyt wielkiej, czy istotnie trzeba było, by o sprawie tej powiadomił swych przyjaciół w Berlinie? Wszystko to, co go tak ogromnie zaintrygowało, mogło mieć wytłumaczenie bardzo proste i zgoła niewinne, tajemnica mogła nie być żadną tajemnicą. Często w życiu w bardzo skomplikowany sposób zabieramy się do rozstrzygnięcia problemów, które wydają się nam trudne i zawiłe, podczas, gdy w rzeczywistości prawda ukazuje się naszym oczom równie łatwa, jak skromna i w zupełności pozbawiona fantastycznych wręcz efektów, jakich zwykliśmy się w niej doszukiwać. Stajemy wówczas zdziwieni, że rozwiklanie zagadnienia leżało poprostu o krok od nas, że przechodziliśmy koło niego wielokroć razy w czasie naszych poszukiwań, a przecież nie dostrzegliśmy go wcale.

Tego właśnie obawiał się profesor Wrangel. Obawiał się poprostu ulec złudzeniu, a zwykł był swym przyjaciołom w Berlinie dawać pierwszorzędny materjał informacyjny. Czy przygoda w podwarszawskiem sanatorjum była takim materjałem? Profesor szybko i zdecydowanie roztsrzygnął tę wątpliwość. Jakkolwiek wyglądała prawda, czy tak, jak ją sobie wyobrażał, czy też całkiem inaczej, nie należało niczego lekceważyć. W podobnych wypadkach zbytnia i nawet przesadna gorliwość była lepsza od zaniedbania, lepiej było sto razy pójść fałszywym tropem, niż jeden raz ominąć trop prawdziwy.

— Nici owej sprawy wiodą do Berlina — powiedział sobie profesor Wrangel — niech więc Berlin się martwi osobą owej „Grety", której jakieś nieznane siły bronią tak uparcie wyjazdu do Niemiec.

Tak rozmyślając, zatulony w palto, skurczony, jakby w ten sposób chciał uchronić się przed podmuchami lodowatego wichru, raz po raz ciskającego mu w twarz śnieżną kurzawę, jaka zerwała się nagle — profesor Anatol Wrangel dotarł wreszcie do hotelu, w którym mieszkał.

Z uprzedzającą uprzejmością, która w równej mierze cechowała go wobec wszystkich, odebrał klucz z rąk portjera o twarzy promieniejącej dostojeństwem urzędu. Zapytał go jak zwykle o zdrowie i jak zwykle poinformował się, czy nie było u niego nikogo, poczem dowiedział się, że portjer nie mógł spać całą ubiegłą dobę z powodu bólu zęba i że absolutnie nikt nie pytał się o pana profesora. Portjer nadmienił również, że niestety profesor będzie musiał udać się piechotą na trzecie piętro, winda bowiem zepsuła się i niewiadomo, kiedy zostanie naprawiona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Małżeństwa i rozwody księcia Mdivani

Blask, upadek i tragiczna śmierć romantycznego szwagra Poli Negri.

Donosiliśmy o tragicznej śmierci księcia Mdivani, szwagra Poli Negri, który **zginął w Hiszpanji w katastrofie automobilowej.** Towarzyszka jego, Węgierka, baronowa Maud Thys odniosła szereg ciężkich kontuzyj. Książę chcąc przyjechać na czas do Madrytu, aby zdążyć do pociągu pośpiesznego, wpadł autem na przydrożne drzewo, powodując okropną katastrofę. Tragicznie zmarły książę Aleksy Mdivani był już raz żonaty, a jego żona z domu Barbara Hutton jest **spadkobierczynią olbrzymiej fortuny.** Spadek ten przypaść ma tej kobiecie w postaci kolosalnych przedsiębiorstw londyńskiego Woolwortha. Romans tych dwojga ludzi należy do **najbardziej interesujących afer ostatnich lat.** Sprawa ta pasjonowała przez długi czas elitę towarzyską Londynu.

Barbara Hutton wyszła zamąż w dniu uzyskania pełnoletności, a zarazem spadku. Słusznie nazywaną była najzamożniejszą narzeczoną na świecie. Ślub „księżniczki dolarów i funtów“ panny Barbary Hutton z księciem Aleksym Mdivani należał do najsensacyjniejszych wydarzeń Paryża, gdyż tam właśnie odbył się ten obrzęd. Wśród podarunków ślubnych, złożonych młodej parze przez wybitne osobistości, znajdowały się klejnoty, które wartością dorównywały kosztownościom maharadży. Barbara Hutton stając na ślubnym kobiercu nosiła sznur z czarnych pereł, pochodzących z Dalekiego Wschodu, a na głowie djadem z pereł. Barbara **urządziła swemu mężowi wygodne życie,** dysponowała bowiem gotówką, jaką czerpać mogli dowoli z przedsiębiorstw dziadka Woolwortha, prosperujących świetnie w Europie i Ameryce.

Zdawało się więc, że większej idylli już być nie może. Dwoje młodych, przystojnych ludzi pobrało się. Mieli pieniądze, zdrowie, wspólne szczęście... A jednak...

Małżeństwo państwa Mdivani trwało **zaledwie dwa lata.** Dlaczego się rozbiło — pozostaje tajemnicą. Do dzisiejszego dnia np. nie wiadomo też dokładnie, dlaczego nastąpił rozwód Poli Negri z bratem ks. Aleksego, Piotrem Mdivani. Faktem jest, że po dwuletniem wspólnem pożyciu Barbara księżna Mdivani udała się do „raju rozwodów“. t. j. amerykańskiej miejscowości Reno, aby tam mieszkać przez obowiązkowy termin sześciu tygodni. Po tym terminie formalność uzyskania rozwodu trwała już tylko 10 minut. Stwierdzono wprawdzie, że książę jest najlepszym i najporządniejszym człowiekiem pod słońcem, jednak oboje się nie zgadzają i to jest już dostatecznym powodem dla udzielenia rozwodu. Zapytana o istotne przyczyny rozłąki, Barbara Hutton oświadczyła prasie:

„Mój mąż zawsze obiecywał mi zwrócić wolność, kiedy tylko sama tego zażądam. Rozeszliśmy się wprawdzie, ale zostajemy najlepszymi przyjaciółmi na świecie“.

Sam rozwód również był kosztownym krokiem. Załatwienie spraw prawniczych kosztowało 50.000 dolarów, gdyż Reno nie jest pod tym względem tanie. Wedle umowy, książę Mdivani otrzymał **zapis notarjalny w kwocie 2 miljonów dolarów rocznie!**

Aby uchronić się przed wszędobylskimi fotografami, księżna wynajęła na przeciąg 6 tygodni willę na krańcu miasteczka Reno. W tym przymusowym areszcie domowym przesiedziała do dnia rozwodu — pełnych sześć tygodni. Rozwód udzielony został dopiero przed kilkoma miesiącami.

Księżna w krótki czas potem poślubiła hrabiego Haugwitz-Reventlova. Romans pięknej, bogatej Barbary zaczął się słowami: „Nie wiedziałam, że tyle jest szczęścia na świecie“ i zakończył się słowami wypowiedzianemi przez nią na lotnisku po wylądowaniu w Reno: **„Za pieniądze można kupić wszystko — tylko nie szczęście“.**

Trzej synowie rosyjskiego generała księcia Mdivani słynni są na całym świecie z ich afer rozwodowych. Jak z jednej strony mają powodzenie u najpiękniejszych i najzamożniejszych kobiet — tak z drugiej rychło z swemi wybranemi stają na rozstajnych drogach życia. Stary generał książę Mdivani był **osobistym adjutantem cara Mikołaja.** Najstarszy brat obecnie zabitego księcia — po rozwodzie z Polą Negri ożenił się z zamożną **śpiewaczką Mary Mac Cormick.** Średni brat Daniel ks. Mdivani ożenił się ze słynną z urody gwiazdą filmową **Mac Murray** (znamy ją z filmów przeddźwiękowych). Jak się obecnie okazuje, tragicznie zmarły książę Aleksy Mdivani był już poprzednio żonaty. Przed Barbarą Hutton jego żoną była córka miljonera Luiza v. Allen.

Przed dwoma miesiącami jeszcze Barbara Mdivani hr. Reventlow bawiła z ówczesnym swym narzeczonym na kuracji w Karlsbadzie, wzbudzając tam swą osobą powszechne zainteresowanie. Zaznaczyć należy, że Barbara Hutton obecnego męża poznała przypadkowo w Karlsbadzie w czasie zeszłorocznej kuracji.

Wiadomość o tragicznym zgonie swego byłego małżonka Barbara v. Reventlow przyjęła z wielkiem wzruszeniem. Nazajutrz udzieliła wywiadu prasowego, w którym przedstawiła ks. Mdivaniego jako **wzór dżentelmana** i człowieka o wielkich zaletach ducha.

Na tem kończą się romantyczne dzieje jednego z trzech braci Mdivanich.

Jaki będzie los pozostałych braci? Tych ludzi bez fachu — ludzi szczęścia i nieszczęścia?...

Małżeństwo zależne od zapłacenia podatków.

Z Kabulu donoszą, że władze Afganistanu wydały rozporządzenie, w myśl którego związek małżeński można zawrzeć tylko wówczas, jeśli narzeczeni i ich rodzice wykażą się, że zapłacili wszystkie podatki. Władze były zmuszone chwycić się tego środka, dlatego, że gospodarka państwowa była zagrożona wskutek nieuiszczania olbrzymich sum od dłuższego czasu płatnych podatków. Duchownych i urzędników, którzyby udzielili ślubu, nie otrzymawszy zezwalającego zaświadczenia urzędu podatkowego, czeka ciężka kara.

W przededniu zlotu

Sokolstwa pomorskiego w Chełmnie.

Chełmno. W środę dnia 7. bm. o godz. 8,30 wieczorem odbyło się w świetlicy P. W. i W. F. posiedzenie komitetu honorowego, poświęcone sprawom zlotu Sokolstwa Pomorskiego z okazji 40-lecia Sokoła w Chełmnie. Posiedzenie zagaił w nieobecności p. starosty Białego, p. burmistrz Klein. Mówca zapoznał zebranych członków komitetu z treścią programu zlotowego i przytem podał do wiadomości **program pobytu p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa,** który **po raz pierwszy** zaszczyci swą obecnością w oficjalnym charakterze **nasz gród chełmiński.**

Zapowiedziany przyjazd p. wojewody pomorskiego odbędzie się w dniu 10. bm. o godz. 15,45, którego powitają u granicy powiatu chełmińskiego p. starosta Biały, a przed dworcem władze sokolstwa. Stamtąd uda się p. wojewoda na boisko, gdzie będzie świadkiem poszczególnych ćwiczeń sportowych, wykonanych przez zawodników - Sokołów. Następnie uda się p. wojewoda w otoczeniu miejscowych władz na zwiedzanie działek, gdzie prace wykonują bezrobotni. Zkolei obecny będzie Dostojny Gość na akademji w hotelu Centralnym, jak również będzie brał udział w drugim dniu uroczystości zlotu sokolstwa.

Inicjatywa w przygotowaniu tego uroczystego obchodu tkwi w rękach prezesa gniazda-jubilata, dzielnego działacza p. Odrowskiego oraz sekundują mu dzielnie członkowie zarządu Leon Hennig, Zieliński Leonard i Głowacki.

„Fabrykant aniołków“

z klientelą przed sądem.

Skazanie niepoprawnego przestępcy.

Chojnice, 8. 8. Przed wydziałem karnym sądu okręgowego toczyła się rozprawa karna przeciwko **Wilhelmowi Stehlerowi,** rolnikowi, zamieszkałemu w Sępólnie, karanemu kilkakrotnie więzieniem za zbrodnię z art. 232 k. k. (spędzenie płodu wzgl. udzielenie pomocy). Mimo 67 lat i odcierpianych kar, Stehler jest **niepoprawny.** Słynie on w okolicy jako **znachór,** a jego klientela to dziewczyny i kobiety. Niecny swój proceder uprawiał w porozumieniu z żoną i synem. Policja wprawdzie często zachodziła do zagrody Stehlera, nigdy jednakże nic podejrzanego nie zauważyła. Zresztą brak było dowodów na wszczęcie dochodzeń karnych. Przestępca ma na sumieniu niejedno życie ludzkie.

Na skutek doniesienia aresztowała policja Stehlera, którego osadzono w areszcie śledczym w Chojnicach, skąd ostatnio odpowiadał za swoje przewinienia. Razem z nim zasiadło na ławie oskarżonych dalszych 6 młodych ludzi obojga płci, wszyscy z Chojnic. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Po naradzie zapadł wyrok, **skazujący Wilhelma Stehlera za spędzenie płodu w 2 wypadkach na półtora roku więzienia bez zawieszenia wykonania kary.** Za zbrodnię z art. 231 k. k. (spędzenie płodu) skazane zostały na karę więzienia po 8 miesięcy: **Cecylja J.** z Chojnic (ul. Błonie Zakonne 5) i **Franciszka K.** (Szosa Gdańska 7), z zawodu biuralistka. Na karę więzienia po **8 miesięcy** skazani zostali ponadto: **Józef P.,** dekarz (plac Piastowski 20), **Franciszek P.,** szofer (ul. Mickiewicza 36), **Juljan M.,** robotnik (ul. Wysoka 43) i **Egon R.,** pomocnik fryzjerski (ul. Szewska 9). Oprócz Stehlera wszystkim zasądzonym sąd zawiesił warunkowo wykonanie kary na okres 3 lat.

Grudziądz w oczekiwaniu

sensacyjnego procesu o zabójstwo.

Już w najbliższych dniach prokurator wygotuje akt oskarżenia.

Z **Grudziądza** telefonują: Od kilku dni w Grudziądzu nie mówi się o niczem innem, jak tylko **o szczegółach krwawego dramatu miłosnego, którego ofiarą padło życie znanego w szerokich kołach kupca śp. Bernarda Wasilewskiego.** Tragicznie zmarły był powszechnie lubiany nietylko dla swych zalet towarzyskich, lecz również dla niezwykłej energji i przedsiębiorczości jaka cechowała każde jego posunięcie. Kiedy trudności podatkowe zmusiły Wasilewskiego do zlikwidowania prowadzonego przez długi szereg lat przy ul. Toruńskiej 22 sklepu towarów kolonjalnych, **nie dał on za przegraną i zwycięsko borykał się z trudnościami, zdobywając w krótkim czasie odpowiedzialną posadę przedstawiciela poważnego koncernu benzynowego „Gazolina“.** Wasilewski brał czynny udział **w wojnie niemieckiej i bolszewickiej.** Ciężko ranny szrapnelem, cudem wylizał się z rany, zawdzięczając wyzdrowienie swojej wyjątkowo silnej konstrukcji fizycznej.

Specjalnem zainteresowaniem opinja publiczna otacza **sprawczynię zabójstwa.** Adamowa, młoda fertyczna wdówka, wiodła dość wesoły tryb życia, nie licząc się zupełnie z zajmowaną posadą w Banku Polskim. **Typowa nowoczesna kobieta,** uprawiająca różne sporty, dość wykształcona i inteligentna, żyła w ciągłem szukaniu wrażeń i przygód. Stąd też niewątpliwie wywodzi się jej znajomość z Wasilewskim. Była między nimi **wielka różnica przedewszystkiem intelektualna.** Adamowa była jego krańcowem przeciwstawieniem — wdowa po wysokim urzędniku bankowym, władająca biegle językiem angielskim i francuskim, **brała życie od strony najłatwiejszej i najprzyjemniejszej.** Wasilewski podobał się jej jako mężczyzna i na samą myśl, że może go utracić nie zawahała się strzelić do śpiącego przyjaciela.

Adamowa po dokonaniu zabójstwa **załamała się psychicznie** i sama oddała się w ręce policji. W więzieniu zeznała, że **zabiła Wasilewskiego w czasie sprzeczki,** a więc w afekcie, nie panując nad nerwami. Kłam tym zeznaniom zadał sam Wasilewski. **Na łożu śmierci, odzyskując na chwilę przytomność, zeznał przed sędzią śledczym, obciążając z całą świadomością zabójczynię, że wtargnęła do jego sypialni w nocy, strzelając zupełnie „na zimno“.** Potwierdzeniem tego jest również **celność strzału.** Adamowa mierzyła prosto w serce i zraniła go śmiertelnie. Ponieważ sprawa jest naogół mało skomplikowana, **akta już w najbliższych dniach przekazane zostaną przez sędziego śledczego prokuratorowi,** który niezwłocznie przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia.

W kołach prawniczych zainteresowanie budzi kwalifikacja czynu. Przeważa opinja, że Adamowa pociągnięta zostanie do odpowiedzialności z artykułu 225 k. k. par. 1, który mówi o zabójstwie z premedytacją. Nazwisko obrońcy do tej pory nie jest znane. **Proces Adamowej, znanej w szerokich kołach towarzyskich, budzi zrozumiałą sensację.**

Egzamin konkursowy dla panien

pragnących wyjść zamąż za bogatego dziwaka.

Karol Haynes, bogaty i chorujący od czasu do czasu na spleen Anglik, postanowił się ożenić. Postanowienie łatwo było powziąć, ale z wyborem przyszłej pani Haynes było nieco trudniej.

Wreszcie postanowił ogłosić **otwarty konkurs do swojej ręki** i zamieścił w jednem z pism ogłoszenie, że żeni się z kobietą, która **zda egzamin, jakiemu on ją podda.** Na to zachęcające ogłoszenie zgłosiło się 15 kandydatek.

Haynes wprowadził je do pokoju, w którym uprzednio poustawiał odpowiednie stoliki, przygotował papier, pióra, atrament. Kandydatki do nazwiska pani Haynes odpowiedzieć miały piśmiennie na sześć pytań. Jakie pani zna przepisy. Proszę o podanie najmniej siedmiu przepisów. Kiedy należy jeść obiad — w południe czy wieczorem? Czy należy dawać dzieciom słodycze w czasie ząbkowania?

Mąż przyprowadza niespodzianie trzech przyjaciół na obiad. Jak wybrnie pani z kłopotu, bo obiad naszykowany jest tylko na dwie osoby? Jak powinna się ubierać zamężna kobieta? Proszę o odpowiedź krótką, nieprzekraczającą stu słów. Jakie imiona dałaby pani swoim dzieciom? Wyliczyć sześć żeńskich i sześć męskich imion.

Egzamin był, jak się okazało, bardzo trudny, bo z 15 kandydatek zdały tylko trzy. Ale żadna z tych trzech nie dostąpiła zaszczytu zostania małżonką wymagającego jegomościa. Wszystkie trzy poprostu odrzuciły jego ofertę, twierdząc, że **nie chcą wyjść za człowieka tak bardzo wymagającego.**

Haynes jednak ożenił się. I to z jedną z piętnastu zdających, właśnie jedną z tych, które **egzaminu nie zdały.** Poco więc było robić tę całą egzaminacyjną szopkę? I jak wogóle można teraz mówić o konsekwencji mężczyzn.

Drobne wiadomości.

— **Atak na meczet.** W miejscowości Phenhera w Indjach 3 tysiące hindusów usiłowało zdobyć meczet. Policja brytyjska celem powstrzymania atakujących dała salwę karabinową. 5 hindusów zostało zabitych, a 7 odniosło ciężkie rany.

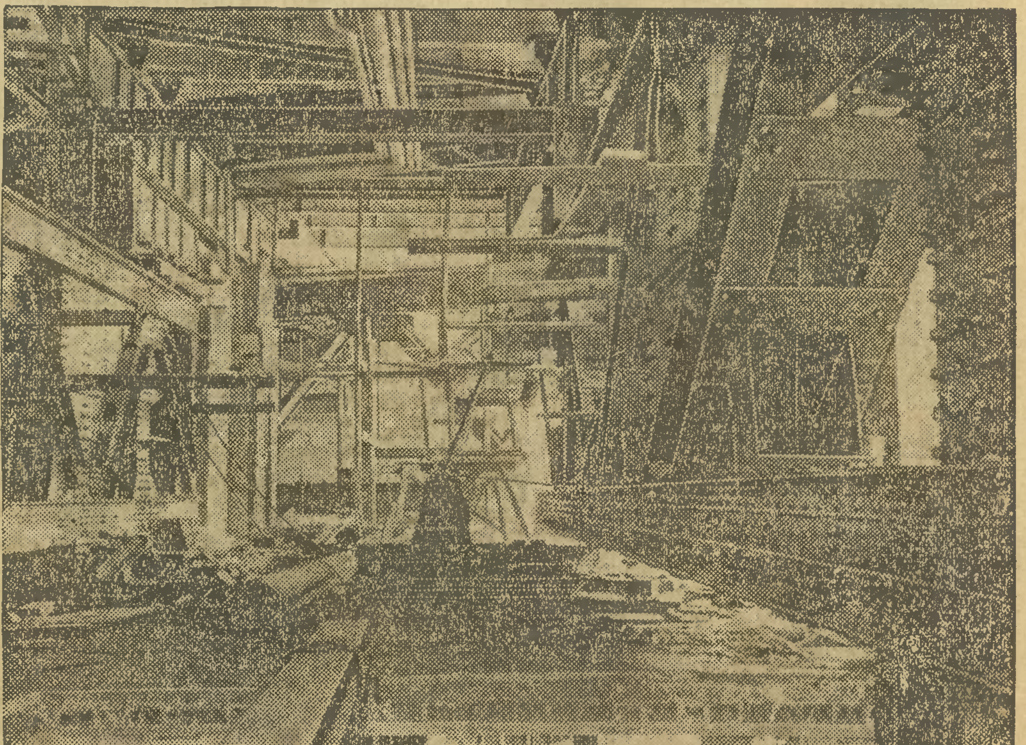
— **Policja berlińska aresztowała obywatela polskiego,** który pod nazwiskiem Ali Ben Dil zajmował się wróżbiarstwem astrologicznem i w ten sposób wyłudzał pieniądze od naiwnej publiczności.

— **Na rosyjskiem lotnisku Tuszino odbył się pierwszy zjazd skoczków spadochronowych.** W zjeździe wzięło udział około 200 najlepszych skoczków. Wykonano kilka skoków indywidualnych i grupowych.

— **Zatrucie gazami spalinowemi na kopalni.** W Nadrenji w miejscowości Tiefendroon w kopalni rudy 8 robotników zaczadzonych zostało przez gaz wydobywający się z motoru spalinowego, umieszczonego przez nich — mimo zakazu — w szybie kopalnianym. 6 robotników zdołano ocalić, 2 poniosło śmierć.

— **Do Londynu przybyła incognito królowa holenderska** wraz z córką Juljaną. Królowa zamierza spędzić pewien czas w Saint Fillans w Szkocji.

Gigantyczne prace podziemne w Berlinie.



W samem sercu Berlina buduje się obec-nie dworzec kolei podziemnej w okolicy Friedrichstrasse. Same konstrukcje żelaznetej gigantycznej budowli ważą 1400 tonn.

Trzy dni pogody przez cały rok.

Pomiędzy Grenlandją a Szpicbergiem leży wyspa Jan Mayen, którą w roku polarnym 1932—1933 obrała sobie ekspedycja austrjacka za siedzibę. W roku tym ze wszystkich państw cywilizowanych wysłano badaczy w strefę polarną dla badania warunków meteorologicznych, geologicznych, oceanograficznych i t. d. Ekspedycja polska brała też w tej wyprawie udział, udając się na Wyspę Niedźwiedzią. Otóż wyspa Jan Mayen, na której osiadła — jak wspomnieliśmy ekspedycja austrjacka, okazała się **miejscem o najgorszej pogodzie na kuli ziemskiej.** W ciągu całego roku zanotowano zaledwie **3 dni pogodne.** Tę fatalną swą pogodę zawdzięcza ta wyspa tej okoliczności, iż leży na granicy między ciepłym prądem zatokowym (Golfstromem) a zimnym, polarnym prądem Grenlandzkim. Ustawiczne mieszanie się ciepłych i zimnych mas powietrza wywołuje **stałe zachmurzenie i silne wiatry,** których szybkość dochodzi do 70 metrów na sekundę, t. j. 252 kilometrów na godzinę. Jest to wiatr o takiej sile, jak prąd powietrza jaki czuje lotnik, prując powietrze na swej maszynie.

Austrjacka ekspedycja w r. 1932-33 zbudowała swą stację obserwacyjną w tem samem miejscu, w którem mieściła się stacja ekspedycji z przed 50 lat. Odnaleziono też znak pozostawiony przez dawniejszą ekspedycję, którego długość i szerokość geograficzną ustalono w roku 1882 zapomocą pomiarów astronomicznych. Rzecz ciekawa, że gdy pomiary te powtórzono w roku 1932, to stwierdzono w stosunku do pomiarów dawniejszych różnicę przeszło 8 minut, czyli 1270 metrów. Wynika z tego, że w ciągu tych 50 lat wyspa Jan Mayen zmieniła swoje położenie, przesuwając się o przeszło 1 kilometr na zachód. Obserwacja ta stanowi potwierdzenie teorji zmarłego niedawno uczonego niemieckiego Vegenera, o przesuwaniu się kontynentów.

Salwa karabinów maszynowych nad Rzeszowem.

Dramatyczne chwile lotników, którzy zmuszeni byli lądować w nocy.

Rzeszów. Onegdaj około godziny 1,30 w nocy wylądował przymusowo pod Rzeszowem aparat lotniczy wojskowy 09 E, pilotowany przez kapitana Białego i por. Malarskiego z 2 pułku lotniczego, stacjonowanego w Krakowie. Obaj lotnicy wystartowali ze Lwowa do Krakowa. Mniejwięcej nad Rzeszowem **samolot doznał defektu i zaszła konieczność przymusowego lądowania.** Ponieważ panowały ciemności, lotnicy zaczęli krążyć nad miastem, **dając sygnały świetlne i strzelając z karabinu maszynowego.** Tymczasem z miasta nikt nie sygnalizował miejsce lądowania. Denerwujące chwile oczekiwania dłużyły się. Wreszcie lotnicy, mając do wyboru **albo runąć wdół ze znacznej wysokości, albo lądować na ślepo, wybrali to drugie.** Tu przynajmniej były szanse ocalenia życia. Szczęśliwym trafem samolot wylądował nad Wisłokiem, doznając lekkich uszkodzeń. Obaj lotnicy zostali lekko poturbowani.

GDYNIA.

Minister spraw zagranicznych p. Beck w Gdyni. W przejeździe swym do Finlandji, dokąd udaje się drogą morską na statku Żeglugi Polskiej, przybył dziś rano do Gdyni, gdzie na dworcu oczekiwał go komisarz rządu mgr. Sokół oraz inni przedstawiciele władz i urzędów. P. minister złożył wizytę w Komisarjacie Rządu i udał się potem bezpośrednio na statek, który odjechał dziś w południe do Helsinki.

Goście litewscy w Gdyni. Dnia 8 bm. przybyli do Gdyni prezes Rady Portu w Kłajpedzie i b. minister komunikacji p. Balys Sližys oraz członek Rady Portu w Kłajpedzie p. inż. Balys Dobkevicius. Goście litewscy złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, poczem w towarzystwie przedstawiciela urzędu zwiedzili port i jego urządzenia.

Niemcy z Gdańska na kilku statkach zwiedzali port gdyński. Wycieczka liczyła kilka tysięcy osób.

Do Nowego Jorku na m. s. „Piłsudski". Najwspanialszy polski statek motorowy m. s. „Piłsudski" wyrusza w pierwszą podróż z Gdyni do Nowego Jorku w dniu 15 września. Powrót 8 października. Wycieczka do Stanów Zjednoczonych jest niewątpliwie największem zdarzeniem naszego tegorocznego sezonu turystycznego. Cena wycieczki wynosi od zł 1095 i obejmuje: paszport, wizę do U. S. A., przejazd statkiem z Gdyni do Nowego Jorku i zpowrotem, 5-dniowy pobyt w Nowym Jorku z pełnem utrzymaniem i zwiedzaniem miasta, oraz wycieczkę lądową w Kopenhadze, podczas postoju statku w tym porcie. Zwiedzanie Nowego Jorku obejmuje szereg sensacyjnych atrakcyj. Następne wycieczki m. s. „Piłsudski" do Stanów Zjednoczonych odpływają 15 września, 12 października, 4 i 11 listopada.

Statki oczekiwane w Gdyni: 10 bm. par. „Käte", 10/11 bm. par. „Livonia", 11 bm. par. „Menelaus", par. „Göta", 12 bm. par. „Frigg", par. „Egon", par. „Ercole", par. „Pozzuoli", par. „Gerda", 16 bm. par. „Bertil", 27 bm. par. „Susa".

„Mohort" wypłynął. Pod komendą inż. Jakiekli absolwenci zeszłorocznego kursu żeglarskiego przy Oficerskim Yacht Klubie Polski wypłynęli na jachcie „Mohort" do Skandynawji.

Pochodzenie nazwy „Karwia". Znane letnisko nadmorskie nad otwartem Bałtykiem, Karwia jest najdalej wysuniętą osadą rybacką województwa pomorskiego. Karwia powstała w XVI-tym stuleciu. Pochodzenie nazwy wsi jest bardzo stare. Wyraz karw oznacza w starej polszczyźnie woły, a w dzisiejszej gwarze kaszubskiej karwa oznacza krowę. Tego samego pochodzenia jest nazwa wsi Karwik w Prusach Wschodnich, jak również Karwinkowo w powiecie morskim. Dokoła Karwi rozciągają się olbrzymie łąki, które ongiś stanowiły pastwiska rybaków kaszubskich, którzy na nich wypasali przeważnie krowy, stąd też powstała nazwa dzisiejszej Karwi.

Korzystny zwrot w dalekomorskich połowach śledzi.

Z końcem lipca br. nadszedł do Gdyni pierwszy transport śledzi z polskich połowów, prowadzonych przez jedyne obecnie towarzystwo dalekomorskich połowów śledzi „Mewa" w Gdyni. Transport ten nadszedł w specjalnych beczkach morskich i w tym tygodniu rozpocznie się sortowanie, solenie i pakowanie do normalnych beczek śledziowych.

Nie byłoby w tym fakcie nic osobliwego, gdyż corocznie o tej porze, od czasu powstania nad polskiem wybrzeżem przedsiębiorstw dalekomorskich połowów śledzi, zaczynają nadchodzić transporty śledzi złowionych przez polską flotylę rybacką, lecz na podkreślenie zasługuje ten fakt z tego powodu, że jest on pierwszą jaskółką stopniowego likwidowania do minimum bazy operacyjnej w Holandji.

Jest to w wielkiej mierze zasługą obecnego komisarza rządowego p. komandora Kosianowskiego, który przy współudziale zarządu Tow. „Mewa" dokonuje tego pionierskiego dzieła.

Bazy operacyjne „Mewy" na terenie Holandji zorganizowane są na wyjątkowo korzystnych dla nas warunkach, gdyż dzięki usilnym staraniom i dobrym stosunkom dyrekcji tego towarzystwa pp. Fajansa i Niemcowa, co do których mieliśmy dotychczas nie zupełnie ścisłe informacje, udało się zrobić wyłom w obowiązującem ustawodawstwie holenderskiem i przy bazach operacyjnych „Mewy" zezwolono na urządzenie wolnocłowych składów tranzytowych, co uwolniło naszą flotylę rybacką od konieczności zaopatrywania się na dalekomorskie połowy w obce artykuły. Teraz oprócz kompletnego zaopatrzenia się flotyli rybackiej przy wyjeździe na połowy we wszystkie artykuły jak sól, węgiel, smary. prowiant dla załogi itp., stale dostarcza się ich obecnie z kraju do wolnocłowych składów tranzytowych, skąd nasza flotyla rybacka pokrywa braki aprowizacyjne w trakcie sezonu, a nad temi składami powiewa polska bandera dla zadokumentowania odrębności tychże składów od innych.

Poza wielką zasługą w dziedzinie gospodarczej przez stworzenie tej placówki na obcym terenie, jaką jest nasza baza operacyjna i składy tranzytowe, dających podstawę do aprowizacyjnego uniezależnienia się naszej flotyli rybackiej przy połowach śledzi, musimy również podnieść obecną działalność Tow. „Mewa" w pracy kulturalno-oświatowej przy silnem poparciu komisarza rządu z ramienia ministra przemysłu i handlu w „Ognisku Morskiem", zorganizowanem przy bazie operacyjnej w Scheveningen dla całej załogi lugrów rybackich — jednem słowem dla całego personelu, zajętego przy połowach jak i przy konserwacji.

W „Ognisku Morskiem" odbywają się w chwilach wolnych od pracy popularne fachowe wykłady, pogadanki historyczne i literackie, przez co personel „Mewy" mimo oddalenia od kraju, poza zdobywaniem praktycznego doświadczenia w swoim fachu, otrzymuje również ogólne i teoretyczne wiadomości, podnoszące ich poziom kulturalny.

Powyższe zobrazowanie obecnej działalności „Mewy" najwyraźniej wskazuje, że każda placówka, nawet o podkładzie tak wybitnie realnym, jak przedsiębiorstwo przemysłowe, może, jeżeli posiada dostateczną ilość dobrej woli i poczucia obywatelskiego, doskonale pogodzić rolę przemysłu z rolą społeczną, nawet i wówczas, gdy się jest zmuszonym gros swego przedsiębiorstwa prowadzić na obcym terenie — można je zorganizować w ten sposób, że tworzy faktycznie kolonję polską, a działalnością swą przyczynia się w dodatniej mierze należytej propagandzie Polski.

Nowy wicekról Indyj.



Wicekrólem Indyj został mianowany lord Linlithgow, jeden z najtęższych w Wielkiej Brytanji znawców trudnego zagadnienia indyjskiego.

Z KRAJU.

Zajście z egzekutorami podatkowymi. Właścicielka restauracji Rarytas w Łucku wszczęła awanturę z urzędnikami skarbowymi, którzy chcieli zabrać umeblowanie za zaległości skarbowe. Przybyła policja położyła kres zajściu, aresztując właścicielkę restauracji. Wieczorem w tajemnicy ktoś usunął resztę rzeczy, gdyż nazajutrz miały być zabrane przez Urząd Skarbowy.

Pościg za bandytą. We wsi Stara Chata pow. garwolińskiego na dom Józefa Pąka napadło 2 bandytów uzbrojonych w rewolwery. Po obezwładnieniu domowników bandyci przystąpili do plondrowania mieszkania, zostali jednak spłoszeni i zbiegli. Jeden z nich podawał się za poszukiwanego przez policję groźnego bandytę Wacława Majewskiego. Podczas obławy zarządzonej przez policję natknięto się na Majewskiego w gajówce Gruda. Majewski oddał kilkanaście strzałów rewolwerowych i ranił starszego przodownika Konstantego Romaniuka. Wśród gęstej strzelaniny udało mu się zbiec. Rannego policjanta przewieziono do szpitala w Mińsku.

Zatrucie denaturatem. W Zabłociu pod Żywcem wydarzył się wypadek śmiertelnego zatrucia trzech osób spirytusem metylowym. Dwaj zmarli, trzeciego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Krwawa bójka na zabawie młodzieży.

Ofiara bójki dogorywa w szpitalu.

Świecie, n. W. We wiosce osadniczej Lipno pod Laskowicami odbywała się zabawa młodzieży, urządzona przez organizację „Młoda Wieś". Podczas zabawy powstał spór między kilku osobami, w trakcie czego **Jan Werkowski z Lipna** został uderzony haką (motyką) w głowę tak silnie, iż odniósł **przecięcie czaszki oraz naruszenie mózgu.**

W stanie bardzo ciężkim przewieziono ofiarę zajścia do szpitala w Świeciu i niewiadomo, czy uda się Werkowskiego utrzymać przy życiu.

Jako podejrzani o udział w tej bójce i zadania wymienionemu tak ciężkiej rany, zostali przytrzymani: **Franciszek Szeplera i bracia Alfons i Franciszek Nawroccy z Lipna.**

Wdrożone dochodzenia ustalą niewątpliwie prawdziwego sprawcę.

Kasjer „Przechowskich Młynów i Tartaków" aresztowany

pod zarzutem popełnienia defraudacji.

Świecie n. W. W tych dniach został aresztowany kasjer „Przechowskich Młynów i Tartaków" z Przechowa pod Świeciem, 21-letni Michałowski, pod zarzutem zdefraudowania około 5.000 złotych na szkodę wymienionego przedsiębiorstwa.

Bliższych szczegółów, ze względu na toczące się śledztwo, ze zrozumiałych powodów nie podajemy, lecz podamy je niebawem.

Sprawa defraudacji nabrała olbrzymiego rozgłosu tak w mieście jak i okolicy.

Zebranie samodzielnego rzemiosła w Brodnicy.

W ubiegłą niedzielę odbyło się wielkie zebranie samodzielnych rzemieślników miasta Brodnicy i powiatu. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. **Psuty,** witając bardzo licznie zebranych członków oraz delegatów Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu w osobach p. prezesa **Mollina,** oraz referenta Izby Rzemieślniczej p. **Cieszyńskiego.**

Po załatwieniu kilku spraw natury formalnej zabrał głos p. prezes Mollin, przedstawiając zebranym prace organizacyjne w Związku, który na skutek rozwiązania związków cechów przechodzi okres reorganizacji. Poza tem poruszył sprawę kredytów rzemieślniczych oraz omówił sprawę szkolnictwa zawodowego i dokształcającego.

Następnie p. ref. Cieszyński w przeszło godzinnym, doskonale ujętym referacie przedstawił zebranym **gospodarcze położenie rzemiosła przed i powojennego.**

Sekretarz Towarzystwa p. **Ligęziński** poruszył kilka spraw natury organizacyjnej prosząc zebranych, ażeby okazali zrozumienie dla pracy organizacyjnej w rzemiośle i wstępowali do szeregów rzemieślniczych, jakiemi są Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych, których praca w połączeniu ze Związkiem Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu przyniesie rzemiosłu poważne korzyści, gdyż tylko jedna silna organizacja jest w stanie przeprowadzać swoje postulaty i podnieść swój autorytet wobec władz i społeczeństwa.

P. prezes Mollin przedstawił następnie zebranym sprawę tworzenia przy Związku sekcyj branżowych poszczególnych zawodów, które będą mieli możność w swoich zawodowych sprawach zabierać głos i decydować.

W wolnych głosach różni mówcy stawiali zapytania na które p. prezes Mollin oraz p. referent Cieszyński dali wyczerpujące wyjaśnienia.

Zaznaczyć należy, że rzemiosło brodnickie należycie rozumie cel łączenia się w jedną silną organizację.

Starogard.

Kradzież z włamaniem. W Lubichowie nieznani sprawcy włamali się w nocy przez okno do mieszkania kupca Bronisława Marksa. Łupem złodziei padła garderoba i bielizna łącznej wartości 500 zł.

List z Gdańska.

„Zurück zum Reich".

Gdańscy renciści nie chcą się przenieść do Rzeszy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Gdańsk, w sierpniu.

Prędzej aniżeli się spodziewali, ziściło się rzucane przy każdej sposobności przez niemieckich szowinistów hasło **„Zurück zum Reich".**

Senat gdański, biorąc na serjo tę tak głośno manifestowaną tęsknotę za Rzeszą Niemiecką, **otwarł szeroko wrota, po uprzedniem uzgodnieniu z Rzeszą, do tego upragnionego raju dla 8.000 gdańskich pensjonistów i rencistów, którym Gdańsk właściwie prawem kaduka w zastępstwie Rzeszy Niemieckiej wypłacał emerytury i renty, obciążając w ten sposób niepotrzebnie i nadmiernie budżet w. m. Gdańska.**

Obecnie, kiedy się już wyczerpały kasy senatu gdańskiego wskutek zamrożenia w tejże Rzeszy 20 miljonów guldenów, senat chciałby się pozbyć bodaj tego zbytecznie przyjętego na siebie balastu rent i emerytur dla nie swoich rencistów i emerytów.

„Poradził" on przeto około 8.000 emerytom i rencistom, aby **przenieśli się na terytorjum Rzeszy niemieckiej, gdzie będzie im nadal wypłacane ich zaopatrzenie z kasy Rzeszy Niemieckiej,** uzupełniając jednak swoją „radę" miłą perspektywą, że w razie odmowy przesiedlenia się do Niemiec zostanie im wogóle zaopatrzenie to wstrzymane.

Z okazji tej — powrotu do utęsknionego „Vaterlandu" — ze ziszczenia się pragnienia „zurück zum Reich" jakoś patrjotyczni renciści i emeryci wcale się nie kwapią skorzystać, a nawet zdarzają się wypadki, iż **wolą zrezygnować z zaopatrzenia emerytalnego, a do raju tak dawniej upragnionego pójść nie chcą.**

Jest to najlepszy dowód, jak szczerą była ta tęsknota „do Reichu", skoro już samo przestawienie tylko żłobka mogło tak gwałtownie ostudzić tą miłość do tego stopnia, iż trzeba dopiero groźb lub ponętnych obietnic, aby zwabić tych „patrjotów do ich ojczyzny.

Okoliczność tę wykorzystał senat, aby kosztem Polaków oszczędzić tej przykości powrotu do Reichu niektórym dla sprawy gdańskiego hitleryzmu szczególnie zasłużonym emerytom, **zmuszając pobierających emerytury lub renty z gdańskich ubezpieczalni społecznych Polaków do wysiedlenia się do Niemiec, aby ich tam tem łatwiej wynarodowić.**

Jakkolwiek żądanie to jest zupełnie pozbawione podstaw prawnych i niezgodne jest z postanowieniami zagwarantowanej przez Ligę Narodów konstytucji gdańskiej, to przecież „dyplomatyczny przedstawiciel" Polski odmówił rzekomo swej interwencji u senatu, aby pozostawić Polaków w ich rodzinnym gnieździe, gdzie posiadają rodzinę i krewnych, nierzadko jakąś chałupinę lub kawałeczek ziemi.

Senatowi gdańskiemu nie zależy na przesiedleniu się Polaków do Rzeszy. Celem jego właściwym jest pozbawić w ten sposób Polaków gdańskich rent i emerytur.

Cel swój już po części senat osiągnął, gdyż wielu z rencistów i emerytów polskich wolało się raczej wyrzec nawet tego żebraczego zaopatrzenia, obniżonego już i tak do połowy przez dewaluację guldena, aniżeli opuścić ziemię, na której się urodzili, w której spoczywają kości ich dziadów i pradziadów.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 sierpnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Romana żołn. męcz.
Jutro: Wawrzyńca, archidjak. m.
Wschód słońca: godz. 4,30.
Zachód słońca: godz. 19,40.

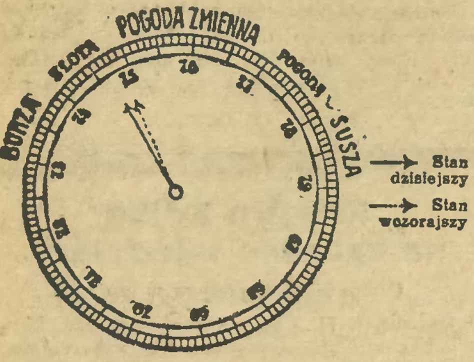
Stan pogody.

WRACAJĄ UPAŁY.

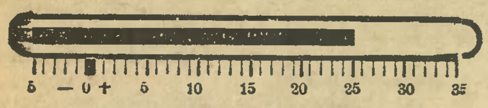
Dzień wczorajszy po chmurnym i niepewnym ranku przyniósł gwałtowne wypogodzenie i ocieplenie.

Wskutek tego w zachodniej połowie Polski panowała **pogoda słoneczna i dość ciepła**, we wschodniej natomiast było jeszcze przeważnie chmurno i nieco chłodniej.

Dzisiaj rano słoneczno i ciepło. W całym kraju pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe. Lekka skłonność do burz.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5—11 sierpnia 1935 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. nr. 50.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza **książki również na prowincję.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek **„ICH CZWORO"**, znakomita sztuka G. Zapolskiej w świetnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W sobotę wchodzi na repertuar komedja, która obiegła wszystkie sceny polskie, ciesząc się wszędzie rekordowem wprost powodzeniem. Będzie nią **„MECZ MAŁŻEŃSKI"** Lichtenbergera w opracowaniu reżyserskiem dyr. Stomy. Obsadę stanowią najwybitniejsi artyści naszej sceny. Więc p. Czechowska zabłyśnie całą pełnią swego talentu jako Hanna, p. Wieczorkowska bawić będzie jako Marlena Podkowa, p. Łukowska jako Annie. Z panów ujrzymy ulubieńców publiczności pp.: Kalinowskiego, Rewkowskiego i Wilamowskiego. **„Mecz małżeński"** będzie najweselszym wieczorem bieżącego sezonu i powtórzony będzie w niedzielę wieczorem.

Wszystkie zniżki nabyte na sezon 1934/35 ważne są tylko do dnia 31 bm. Legitymacje uprawniające do korzystania z 30% zniżek na nowy sezon rozpoczynający się od 1-go września wydaje kancelarja teatru od 10-ej do 2-ej i od 7-ej do 8-ej.

Takie to życie.

Przez lata całe z bramy otworu
wyruszasz rychło o świcie,
smutny i zgarbiony,
z myślą o jutrze, zmęczony życiem —
śpieszysz do jarzma rygoru.
Nie chcesz i nie znasz nikogo;
zamknięty, skulony
skręcasz za domem w prawo,
krocząc zawsze jednaką drogą,
tą losu brózdą łzawą,
którąś słowem i czynem wyorał
i krwawym uznoił potem,
by wzeszły kąkole.
Powiędły uśmiechy złote,
zostały troski, żal i pokora
i sny nigdy niespełnione.
Ciężką dźwigasz dolę,
wiecznie walczący rycerzu,
zmuszając ciało zmęczone
do pracy, w którą nie wierzysz.

Tak idą lata, nic się nie zmienia.
Wokół wszystko obojętne:
domy i postacie
te same; nudne i wstrętne
szeregi latarń, drzewa bez cienia....
Lecz wpatrz się w mijane twarze,
w słonecznej poświacie,
zobaczysz czasu zmiany:
że ten, czy ów, to już starzec —
żeś też wiekiem sterany.
Spostrzeżesz wtedy, że z bram otworów
wysuwają się o świcie
smutni i zgarbieni;
z myślą o jutrze, zmęczeni życiem.
Śpieszą do jarzma rygoru
tak jak ty, wytrwale, codzień.
Zamknięci, skuleni,
skręcają w lewo lub w prawo —
ten i ów przechodzeń —
w swą losu brózdę łzawą.

Wincenty Sławiński, jun.

Na marginesie.

Niema chyba w Polsce czasopisma, w którem w okresie pomaturalnym nie znalazłby się bodaj jeden artykuł, poświęcony opłakanemu stanowi materjalnemu absolwentów i niemożności dalszego kształcenia się. Do tych pism należy i „Dziennik Bydgoski", w którym znaleźliśmy swego czasu kilka poważnych na ten temat artykułów,

I teraz znowu p. Marjan Zakryś „Na marginesie" dowodzi, że ciągle jeszcze za mało mówi się o młodych maturzystach i mało zwraca się uwagi na tę sprawę.

Uważam, że w dzisiejszych czasach jest to niemożliwe. Corocznie opuszcza mury szkolne masa młodych obywateli dojrzałych i część ich (chyba niektórzy rodzice mogą sobie pozwolić na kształcenie swych dzieci) pragnie, by społeczeństwo dawało na wyższe studja. Z takim apelem do kieszeni społeczeństwa zgłaszają się wszyscy. Przecież już często spotykaliśmy się w „Dzienniku Bydgoskim" z prośbą o instrument muzyczny lub inny sprzęt dla osoby godnej poparcia. I zawsze czytelnicy pośpieszyli z pomocą. A na częsty apel maturzystów nikt składki na stypendja nie zbiera.

Panowie maturzyści, dajcie społeczeństwu spokój. Czasy są dziś tak ciężkie, że każdy sam z trudem wywalcza sobie kawałek chleba i dach nad głową.

Co zresztą ma społeczeństwo z takich jednostek? Przypuśćmy, że zostanie taki protegowany lekarzem. Wdzięczność jego dla społeczeństwa przedstawia się w ten sposób, że w razie nagłego wypadku pomocy nie udzieli, tłumacząc się w jakiś wykrętny sposób, albo jej udzieli, ale wtedy też w niemiłosierny sposób obedrze skórę ze swego pacjenta.

Czy koniecznie maturzyści muszą kontynuować swoje studja? Odpadną tu jednostki słabe. Jednostki wybitne niekoniecznie muszą zajmować najwyższe stanowiska w państwie. Zresztą dla wszystkich tam miejsca niema.

Zaś twierdzenie, że jednostki wartościowe marnieją i giną w tłumie, jest bezpodstawne. Jednostka wartościowa postawiona na jakiemkolwiek stanowisku, zawsze się wybije ponad przeciętność. Dużo bogatych przemysłowców amerykańskich rozpoczęło swoją karjerę od kolportażu ulicznego lub podobnego zajęcia. Każdy generał był kiedyś rekrutem. Zresztą praca dla państwa nie polega na zajmowaniu czołowych stanowisk. Obowiązek swój wobec państwa spełnia niekiedy sumienniej robotnik ubijający kamienie na ulicy, niż osoba postawiona na wyższem stanowisku.

Kto zaś ma chęć studjować dalej, niech sam stara się o środki ku temu. W Stanach Zjednoczonych studenci usługują jako kelnerzy i wykonują niekiedy prace, jakby się zdawało, niegodne człowieka wykształconego. Trzeba pamiętać, że praca nie hańbi. Młodzieniec ze świadectwem maturalnem w ręce myśli, że nie będzie się czuł szczęśliwie, gdy nie zostanie adwokatem, inżynierem i t. p. Zaś praca fizyczna jest rzeczą podłą, spychającą człowieka na niższy szczebel społeczny.

Weźcie się lepiej do rzemiosła, handlu, bo to wam wstydu nie przyniesie, wstyd wam przyniesie żebranina u społeczeństwa.

Emil Smoliński.

Coś dla palaczy.



Na Bałkanach rozpoczęły się już tegoroczne zbiory liści tytoniu.

Wenta leśna na cele charytatywne.

Z działalności Konferencji Męskiej św. Wincentego a Paulo parafji Najśw. Serca Jezusa.

Jako niezwykle ruchliwe stowarzyszenie kościelne w Bydgoszczy znana jest Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji Najśw. Serca Jezusa. Stowarzyszenie to, istniejące od kilku lat, rozwija się w szybkiem tempie i stało się już bardzo silną organizacją kościelną. Znane ogólnie są prace i zadania, jakie mają do spełnienia podobne stowarzyszenia. Nietylko na tle religijnem oddaje wspomnianą konferencja ogromne usługi, lecz czuwa równocześnie nad duchowo-społecznem wychowaniem każdego obywatela, a w szczególności tych opuszczonych szarych rzesz i biedoty.

Chcąc ulżyć niedoli biednych, a jednocześnie sprawić im chociaż jeden dzień radości i uciechy, urządziła Konferencja Męska przy parafji Najśw. Serca Pana Jezusa w ubiegłą niedzielę od godz. 2 wentę leśną na wolnem powietrzu za magazynami wojskowemi, w której brało udział przeszło tysiąc osób, na czele z ks. Degórskim, zastępującym ks. kanonika Stepczyńskiego. Również zauważyliśmy prezesa Rady Konferencji i prezydenta Izby Handlowej p. Stobieckiego. Na obszernej polanie poustawiano bufety, bogato zaopatrzone w zakąski, ciasta, słodycze i różne inne smakołyki. Organizacja tej wenty była pierwszorzędna. Kierownictwo spoczywało w energicznych rękach prezesa komitetu, por. rez. p. Prusa, który włożył dużo pracy w zorganizowanie imprezy.

Wenta leśna, która miała przebieg bardzo miły i przyczyniła się niewątpliwie do zacieśnienia węzłów serdeczności i miłości ku bliźniemu, pozostanie uczestnikom na długo w pamięci. Wenta osiągnęła swój cel, zawdzięczając poparciu parafjan, co należy podkreślić z wielkiem uznaniem.

Przy tej sposobności nie można nie nadmienić, że dużo jeszcze osób ze sfer inteligencji nie należy do tak pożytecznej organizacji, jaką jest Konferencja Męska. Wszakże inteligencja bydgoska, należąca do innych organizacyj i stowarzyszeń, wielokrotnie udowodniła i nadal udowadnia, że umie organizować się i pracować z bardzo dodatnim wynikiem w związkach i stowarzyszeniach. Nietylko w organizacjach świeckich, ale i w kościelnych potrzebna i konieczna jest praca inteligencji temwięcej, że wobec religji i Kościoła katolickiego jest to naszym obowiązkiem.

Cz.

Pomnik poległych lotników w Bukareszcie.



Król Karol dokonał w Bukareszcie odsłonięcia pomnika ku czci poległych lotników rumuńskich.

Doroczna wycieczka do Koronowa

Katolickiego Tow. Rob. Polskich przy parafji św. Trójcy.

W dniu 15 sierpnia br. (święto Matki Boskiej) Katolickie Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy urządza dla swych członków i gości doroczną wycieczkę kolejką powiatową do Koronowa. Zbiórka na stacji małej kolejki o godz. 7,45, odjazd o godz. 8. W Koronowie uczestnicy udadzą się do kościoła, a po nabożeństwie do Grabiny, gdzie spędzą czas do godz. 20. Bilety nabywać można u członków zarządu: prezesa p. Bauma, plac Poznański 10 i u skarbnika Gawlińskiego, Nakielska 45. Ceny biletów powrotnych 1,30 zł.

— **Osobiste.** W tych dniach pobłogosławiony został w kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu związek małżeński pomiędzy urzędnikiem prywatnym p. **Józefem Laszkiewiczem**, synem urzędnika kolejowego Leona, a panią **Walerją Orłowiczówną**, córką fabrykanta mebli w Bydgoszczy. Uroczystości weselne odbyły się w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 69, gdzie gościnni rodzice młodej pani staropolskim zwyczajem bardzo serdecznie podejmowali gości. Nadeszła duża ilość telegramów. Młody małżonek p. Laszkiewicz znany jest w kołach urzędniczych, a w szczególności w sporcie wioślarskim. Jako **10-letni członek Towarzystwa Wioślarskiego B. T. W.** był kilkakrotnie w czwórkach bez sternika mistrzem Polski. Tem samem jako gorliwy członek oddał rzeczywiście ofiarnie wielkie usługi wioślarstwu, do którego jeszcze dziś należy. Pan Laszkiewicz wraz z swą małżonką objął na własność **magazyn mebli w Toruniu.** Młodej parze składamy życzenia wszelkiej pomyślności.

— **Ostrzeżenie.** Wobec pojawienia się w pewnych okolicach Polski niejakiego **Henryka Janowskiego**, występującego w roli akwizytora czasopisma „Szkwał" Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej podaje do wiadomości następujące: Henryk Janowski był akwizytorem ogłoszeniowym czasopisma „Szkwał" do jesieni roku ubiegłego. Po tym okresie żadnego upoważnienia do zbierania ogłoszeń ani prenumeraty wyżej wspomniany od redakcji nie otrzymał. Wobec czego załatwianie przez niego jakichkolwiek spraw w imieniu czasopisma „Szkwał" należy traktować jako zwykłe nadużycie.

Wzorowa atmosfera wychowawcza

panuje na kolonjach Rodziny Kolejowej.

W dn. 15 lipca br. rozpoczął się II okres **w kolonjach letnich Rodziny Kolejowej nad morzem, urządzonych staraniem zarządu okręgu Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy dla dzieci pracowników kolejowych.** Kolonje zgromadziły 216 chłopców oraz 112 dziewczynek w wieku od 9—16 lat. Chłopcy znaleźli pomieszczenie w Wielkiej Wsi w 42 wagonach, odpowiednio na ten cel przerobionych i dostosowanych, dziewczęta natomiast na Helu w wielkim 17-pokojowym budynku.

Stroną wychowawczą kolonji zajmuje się specjalnie w tym celu zaangażowany personel, składający się z 9 osób w Wielkiej Wsi i 6 osób na Helu. Kolonją na Helu kieruje p. Zofja Klopkówna, absolwentka C. I. F. W. kolonją w Wielkiej Wsi — prof. Stanisław Radomski. **Ogólny nadzór nad kolonjami sprawuje z ramienia zarządu okręgu p. dr. M. Miedziszewski.**

Zajęcia dzieci są dobrane według ich zainteresowań i życzeń. **Stosunek wychowawców do dzieci opiera się na wzajemnem zaufaniu.** Wychowanie prowadzi się drogą przyjacielskich pogawędek i wskazówek.

Wielką pomocą w pracy wychowawczej jest stosowany w życiu kolonji **system rodzinkowy, polegający na tem, że grupy dzieci wybierają zpośród siebie kierowników, którzy dbają o ogólny porządek w grupie, o jej potrzeby i stanowią reprezentację wobec kierownictwa kolonji.**

Wychowanie fizyczne dziecka zastosowane jest do jego rozwoju fizycznego. Składa się na nie gimnastyka, kąpiel, plażowanie, pływanie oraz rozmaite gry sportowe. Kierownictwo kolonji, kładąc duży nacisk na **sprawy kulturalno-oświatowe**, urządza liczne pogawędki na temat morza, floty, fauny i flory nadmorskiej i t. d.

Ostatnio **zwiedziły dzieci Gdynię i port, który wywarł na nie duże wrażenie.**

Po przyjeździe na kolonje, dzieci są jeszcze raz badane. Ogólnie daje się zauważyć **przybytek na wadze.** Szczególną troską kierownictwa jest higjena. Jedzenie jest zdrowe i smaczne.

Współżycie pomiędzy dziećmi i wychowawcami jest wzorowe. Samopoczucie dzieci jest dobre, a nastrój wesoły.

Pierwszy koncert popularny

ZESPOŁU MUZYCZNEGO „BIS" NA BUDOWĘ POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W niedzielę, 11 bm. o godzinie 12 w południe odbędzie się w kinie „Kristal" **pierwszy poranek muzyczny** nowo zreoganizowanej orkiestry serbskich instrumentów „Bis", przy Chrz. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie", którego dochód organizatorzy przeznaczają na **budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego.** Program koncertu obfity i urozmaicony, zawiera szereg popularnych kompozycyj. M. innemi odegrane zostaną wyjątki z „Wesołej Wdówki" Lehara, „Serenada Espagnola" Metra, „Mazur" Osmańskiego i wiele innych. Wejście po 20 i 40 gr.

—::—

Ślady „wędrówki ludów"

w postaci zakopanych monet.

Przez każdą piędź ziemi, na której żyjemy, przesunęło się w ciągu wieków setki ludzi, nieraz bardzo różnej narodowości. Ślady pobytu tych obcokrajowców spotykamy często w postaci starych pieniędzy, wykopanych z ziemi.

W ciągu jednego dnia do naszej redakcji zgłosili się dwaj Czytelnicy, którym udało się znaleźć w ziemi stare pieniądze. Rolnik Jan Staroń wyorał z ziemi kilka srebrnych monet pochodzenia brandenburgsiego z 17 wieku. Natomiast pewien urzędnik w Bydgoszczy odnalazł podczas kopania ziemi w ogródku garść monet rosyjskich z 18 i 19 wieku. Obaj „szczęśliwi" zanieśli niespodziewane dary ziemi do muzeum miejskiego. Ciekawe to ślady wędrówek różnych narodowości po naszych ziemiach.

—::—

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„CZŁOWIEK BEZ TWARZY" w „KRISTALU".

Reżyser Lamac okazuje się być wszechstronnie utalentowanym filmowcem, tworząc nawet obrazy o niesamowitej treści. „Człowiek bez twarzy" jest pierwszym jego filmem naszpikowanym napięciem, jakie zresztą czerpie się z powieści Wallace'a, dziś bardzo modnych w przeróbkach na ekran. Groza w premjerze wczorajszej wynika z akcji samej, a nie z maski artysty, choć i ta ostatnia u bohatera filmu była tajemniczą do ostatniej sceny. W dramacie przesuwają się: występny adwokat, lekkomyślny młodzieniec, detektywi i sam człowiek bez twarzy, zwany „Czarownikiem", a ścigany za zbrodnie, popełnione z pobudek szlachetnych i z zemsty za krzywdy niewinnych. Gra artystów dobra, czego zresztą należało się spodziewać po Pawle Rychterze, Marji Solweg, Fritzu Rasp oraz Wery Engels. Technicznej stronie również nie można nic zarzucić, a nawet muzyka jest dostosowana do niektórych scen zupełnie odpowiednio do nastroju. Film zainteresował i winien cieszyć się powodzeniem. Nadprogram: bardzo ciekawy reportaż, ilustrujący pracę i działalność Polskiej Agencji Telegraficznej oraz nowy tygodnik Pata.

Ograniczenia w bezpłatnych przejazdach dzieci koleją.

Warszawa, 9. 8. (tel. wł.) W związku z bezpłatnemi przejazdami dzieci, zarząd kolejowy jeszcze raz przestrzega podróżnych, aby nie zabierali w drogę nieznanych sobie dzieci i nie stwarzali trudności organom kolejowym i policyjnym przez pozostawianie dzieci w podróży ich własnemu losowi.

Zarząd kolei wydał surowe polecenie, aby bileterzy dokładnie sprawdzali, czy bilety kontrolne dla dzieci są wypełnione i podpisane przez opiekunów.

Dzieci bez opiekunów i biletów kontrolnych nie będą bezwzględnie puszczane na perony i do pociągów.

Wydano również zarządzenie o usuwaniu ze stacyj dzieci, proszących przygodnych podróżnych o wzięcie ich ze sobą w bezpłatną podróż.

Tragiczna śmierć wybitnego sportowca pomorskiego śp. Romana Szczerbowskiego.

Toruń. Sport pomorski poniósł wielką stratę. Wczoraj zmarł w **Galaczu w Rumunji,** biorący udział w spływie kajakowym do Morza Czarnego **ś. p. Roman Szczerbowski.** Zmarły był długoletnim wiceprezesem Okręgowego Związku Hokeistów w Toruniu, kierownikiem Sekcji Hokejowej Klubu Sportowego „Strzelec" i kapitanem sportowym Klubu Kajakowców. Był on niesłychanie czynnym propagatorem wszelkich sportów, entuzjastą wody i rajdów wodnych, był fotoreporterem sportowym wielu pism polskich. Żadna większa impreza sportowa na Pomorzu nie odbyła się bez jego udziału. Brał on udział we wszystkich spływach, organizowanych przez Ligę Morską i Kolonjalną i również w ostatnim spływie do Czarnego Morza, gdzie zaskoczyła go śmierć. Ś. p. R. Szczerbowski był porucznikiem rezerwy wojsk polskich. W zmarłym traci Pomorze jednego z najwięcej zasłużonych sportowców.

Jak to było na boisku im. Switały?

W sprawie meczu RKS. Bałtyk z Sokołem V na boisku im. Świtały, ktory odbył się ub. niedzieli, pojawiły się pogłoski, jakoby drużyna piłkarska O. P. N. Sokół V współdziałała przy napaści ze strony publiczności na sędziego p. Żmudzińskiego. Pogłoski te, według zeznań świadków zajścia, nie polegają na prawdzie, gdyż właśnie drużyna O. P. N. Sokół V ochroniła sędziego przed rozżaloną na niego publicznością, która zalała boisko po meczu.

Nieprawdą jest również twierdzenie, że rzekomo Sokół V odmówił klubowi gdyńskiemu szatni, gdyż kierownictwo drużyny kilkakrotnie zwracało się do gości w tej sprawie, a oni jedynie ze względu na gorąco nie chcieli z niej skorzystać. Z dalszemi uwagami w tej sprawie wstrzymujemy się, pozostawiając ocenę zajścia kompetentnym władzom piłkarskim.

—::—

— **Przewóz psów koleją.** Psy można nadawać jako bagaż lub przewozić z sobą w przedziale czy też w specjalnem pomieszczeniu. W pierwszym wypadku ekspedycja bagażowa pobiera opłatę za rzeczywistą wagę bagażu, nie mniej jednak niż 40 groszy, do czego dochodzi 50 groszy na Fundusz Pracy i 11 groszy opłaty stemplowej. Chcąc zabrać psa do przedziału, należy zwrócić się do kasy biletowej i zażądać biletu dla psa. Bilet taki kosztował dotychczas połowę biletu trzeciej klasy, obecnie zaś koszt przewozu psa w przedziale zniżono i wynosi tyle, ile pobierane jest za przewóz 20 kg bagażu. Opłatę wnosi się do kasy biletowej, która wydaje bilet za przewóz psa bez opłaty stempla, opłaty 50 gr na Fundusz Pracy i bez liczenia minimum 40 gr, stosowanego przy nadaniu bagażu.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się w przyszłą **sobotę, dnia 10 sierpnia 1935 r.,** o godz. 7,30 wieczorem w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha 7.

Na porządku obrad m. in. **referat o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.**

Ze względu na ważność tematu uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie.

Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji.

Zarząd.

*

KOŁO BIELAWY.

Zebranie miesięczne odbędzie się **w sobotę, 10 bm.** o godz. 19 w sali p. Ferenca przy ul. Br. Pierackiego. Ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd godzinę wcześniej.

Kółko Rolnicze Czyżkówko.

Nadzwyczajne walne zebranie dnia 11. VIII. o godz. 16 w sali p. Glapy, ul. Grunwaldzka. Uprasza się również b. członków Kółka Rolniczego w Czyżkówku, a obecnie z kółka Prądy, o przybycie w celu omówienia bardzo ważnej sprawy. W razie niekompletu następne zebranie pół godziny później bez względu na ilość członków.

Zarząd.

—::—

Zmęczenie.

Prof. dr. Józefa Joteyko **w znanem swoim** dziele p. t. „Znużenie" pisze:

„Znamy również takie stany chorobowe, w których zmęczenie jest silnie zaznaczone, chociaż nie wykonano zupełnie nadmiernej pracy.

Objawy zmęczenia spostrzegamy w chorobie Addissona, zależnej od uszkodzenia nadnercza; stwierdzamy także zmęczenie w pewnych cierpieniach wątroby którym towarzyszy żółtaczka; w chorobach przewodu pokarmowego, w stanach zakaźnych, grypie, gruźlicy, artretyźmie i wogóle w chorobach przemiany materji, jak otyłość, cukrzyca, neurastenja".

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 10 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,05: Dziennik południowy. 12,15: Beethoven: Hammerklavier, sonata b-dur. 13,00: Chwilka dla kobiet. 13,05: Koncert zespołu salonowego z Krakowa. 14,30: Nowości z płyt. 15,15: Muzyka. 15,25: Nasz handel morski. 15,30: Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa). 16,00: Skrzynka techniczna. 16,15: Pieśni w wyk. Marji Jarrowej (z Poznania). 16,30: Krótki koncert kameralny w wyk. Jana Przybojewskiego. 16,50: „Żywe kamienie" z powieści Wacława Berenta. 17,00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk - koncert. 18,00: Poradnik sportowy. 18,10: Minuta poezji: wiersz Jana Lechonia. 18,15: Cała Polska śpiewa. 18,30: Przegląd wydawnictw omówi prof. H. Mościcki. 18,45: Muzyka. 19,30: „Nasze pieśni" - odśpiewa Wiktor Bregy. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Wiadomości rolnicze. 20,10: Wieczór Karola Namysłowskiego w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: „Święto gór" - koncert. 22,00: Wiadomości sportowe. 22,10: Wielkopolska w przekroju. 22,30: Muzyka.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 8,20: Program na dzień bież. 8,25: Wskazówki praktyczne. 11,57: Tr. z Warszawy i Krakowa. 14,30: Tr. z Warszawy. 15,15: Piosenki w wyk. A. Szlemińskiej (płyty). 15,25: Tr. z Warszawy, Lwowa. Poznania i Zakopanego (przez Kraków). 18,30: Życie kult.. artyst. i nauk. na Pomorzu. 18,35: Recital fortep. J. Schindlerowej. 19,04: Frontem do morza. 19,05: Program na dzień nast. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Tr. z Warszawy. 20,00: „Liga młodych z Pomorza i Ameryki Południowej", pogad. wygł. Marjan Sydow. 20,10: Tr. z Warszawy i Zakopanego (przez Kraków). 21,30: Tr. z Warszawy. 22,06: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10: Tr. z Poznania i Warszawy.

ZAGRANICA. Monachjum. „Śpiewamy o miłości i tańczymy". **20,00: Anglja (Nat. Pr.).** Koncert symf. z Queens-Hallu. **Budapeszt.** „Wesoła wdówka", operetka Lehara **Wrocław.** „Cieszcie się z życia" - wieczór muzyki lekkiej. **Frankfurt.** Wesoły wieczór. **22,00: Kopenhaga.** Melodje operetkowe **Stockholm.** Muzyka taneczna. **23,00: Leningrad.** Koncert nocny. **Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **24,00: Sztutgart.** Koncert symf. **Hamburg.** Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 11 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 8,30: Audycja poranna. 9,20: Transmisja uroczystości „święta gór" z Zakopanego. 11,10: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 12,03: „W europejskiej dzielnicy Kairu". W przerwie od godz. 13—13,20 teatr wyobraźni nadaje fragment z komedji „Syn marnotrawny". 14,00: Muzyka salonowa w wyk. ork. Marka Webera. 15,00: „Z braku paszy — kiszonki". 15,10: Muzyka. 15,22: Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35: Utwory na ksylofon z tow. orkiestry. 15,45: Reportaż wiejski. 16,00: Koncert solistów. 16,45: O reportażu w literaturze. 17,00: Dla naszych letnisk i uzdrowisk - koncert. 18,00: Transmisja z obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej nad Naroczą. 18,15: „Trochę humoru" dla grzecznych dzieci. 18,30: Cała Polska śpiewa - transm. z Zakopanego. 18,45: Na granicy łotewskiej. 19,25: Utwory wiolonczelowe w wyk. Caspara Cassado. 19,50: W aucie policyjnem w Chicago. 20,00: Tr. fragmentu „święta gór" z Zakopanego. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: R. Schumanna: Phantasiestücke op. 88. 21,30: „Na wesołej lwowskiej fali" (ze Lwowa). 22,00: Wiadomości sportowe. 22,20: Nasza marynarka gra. 23,05: Muzyka tganeczna.

TORUŃ. 8.30: Tr. z Warszawy i Zakopanego (przez Kraków). 11,00: Program na dzień następny. 11.05: Tr. z Warszawy, Krakowa i Wilna. 14,00: Muzyka lekká (płyty). 15.00: „Czem kierować się przy budowie kurnika", pogadanka rolnicza. 15,10: Utwory charakterystyczne (płyty). 15,22: Tr. z Warszawy, Wilna i Zakopanego (przez Kraków). 19,00: Program na dzień następny. 19,10: Koncert reklamowy. 19,25: Lekka muzyka fortep. w wyk. St. Dziegielewskiego. 19.50: Tr. z Warszawy i Zakopanego (orzez Kraków). 20,45: Tr. z Warszawy i ze Lwowa. 22.00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22,20: „Nasza marynarka gra" - koncert orkiestry marynarki wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina z Gdyni przez Toruń. Tr. na wszystkie rozgłośnie P. R 23,00: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 20,00: Lipsk. Koncert wiecz. **Monachjum-Augsburg.** „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego. **Bruksela franc.** Koncert ork. symf. **Koenigswusterhausen.** „Piękny jest świat". **Kolonja.** Muzyka wieczorna. **Budapeszt.** Muzyka jazzowa. **21,00: Monachjum.** Koncert symf. **Anglja (Nat. Progr.).** Koncert orkiestrowy. **22,00: Rzym.** Koncert symf. **Stockholm.** Soliści. **Bruksela franc.** Muzyka lekka. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Budapeszt.** Muzyka cygańska. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **24,00: Berlin.** Muzyka lekka. **Frankfurt.** Koncert nocny.

LIGA MŁODYCH POMORZA I AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Kogo interesują poczynania naszej młodzieży, komu nieobojętne są odruchy młodziutkich serc, ten niech włączy swój radjoodbiornik **w sobotę o godz. 20.** W zdumienie nas wprowadzi inicjatywa dziatwy szkolnej, tej samej, która wesołym gwarem napełnia toruńską szkołę powszechną nr. 3. Dziatwa ta nawiązała bezpośrednią korespondencję ze swymi rówieśnikami w Ameryce Południowej.

Jaka jest ta wymiana zdań między Polską a Ameryką, jakie są poglądy najmłodszych przedstawicieli kraju i wychodźtwa, dowiemy się z audycji, opracowanej przez p. M. Sydowa pt. **„Liga Młodych Pomorza i Ameryki Południowej".**

CZEM KIEROWAĆ SIĘ PRZY BUDOWIE KURNIKA?

Zbytecznem podkreślić, jaką rolę w bilansie gospodarczym wsi odgrywa kura. Wymaga ona jednak troskliwej i należytej opieki, która nie ogranicza się li tylko do podawania jej karmy i chronienia w kurniku. Że kura wymaga dużo światła i powietrza, a nadto wzorowo urządzonego i przestrzennego kurnika, wybiegów, grzebowiska itd., wykaże radjosłuchaczom-hodowcom p. St. Szydłowski w swej pogadance w **dniu 11 bm. o godz. 15.**

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, **12.50,** 14.05, 15.35, 17.56, **18.26, 21.26** (tranzytowy), 23.15.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.30, 3.29, 5.20, **7.54, 10.12,** 12.33, **13.06,** 13.13, 17.15, **19.45,** 20.00. **Do Rynkowa:** 16.10, 20.30 (od 19/V do 11/X).

Kościerzyna—Gdynia: 8.01. 15,20.

Nakło—Piła: 0.02, 6.15, **10.41** (tranzytowy), 14.45, 19.49.

Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.38, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, **22.18,** 23.00.

Wągrowiec—Poznań: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE. Rozkład jazdy pociągów od 15 maja 1935 r.

W NIEDZIELE i ŚWIĘTA

Odjazd z Bydgoszczy:

do Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 20.45, 23.35.
do Opławca, Smukały 8.10, 9.00, 10.00, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.35, 18.30, 20.45, 22.10, 23.35
do Smukały Dolnej 10.00, 14.40, 17.35
do Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 10.25, 22.10

Przyjazd do Bydgoszczy

z Koronowa 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34, 23.17
z Opławca, Smukały 7.34, 7.47, 8.52, 9.50, 11.31, 11.56, 12.50, 13.50, 15.10, 16.10, 17.30, 18.19, 19.25, 19.51, 20.34, 21.51, 23.17
ze Smukały Dolnej 11.56, 17.30, 19.25
z Wierzchucina (Byszewskie Jeziora) 7.47, 21,51

8678)

W DNI POWSZEDNIE

do Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.05, 18.30, 20.45
do Opławca, Smukały 8.10, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.20*, 14.00, 15.30**, 16.05, 18.30, 19.15*, 20.45
do Wierzchucina, Wąwelna 11.40*, 13.20*, 15.30**, 19.15*

z Koronowa 7.07*†, 7.34, 8.52, 11.31, 15.10, 18.19, 20.34
z Opławca, Smukały 7.07*†, 7.34, 7.47**, 7.55*, 8.52, 9.18*, 11.31, 15.10, 17.50*, 18.19, 20.34
z Wierzchucina, Wąwelna 7.47**, 7.55*, 9.18*, 17.50*

Uwaga: pociągi oznaczone * kursują w środy i soboty, *† w soboty, ** w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej.

Pechowy wieczór walk.

Wczorajszy wieczór walk można śmiało nazwać **pechowym.** Już w pierwszej parze **Cyklop Szymkowski** miał pecha w walce z groźnym **Trawaglinim.** Walka była mniejwięcej wyrównana, a nawet w czwartej rundzie **przewagę ujawniał Polak,** który schwycił przeciwnika w dławiący nelson. Trawaglini po kilku minutach salwował się ucieczką za dywan. Szymkowski jednak nie chciał go puścić i z całą siłą usiłował wciągnąć Włocha zpowrotem na dywan. Sytuację tę wyzyskał Trawaglini, który nagle cofnął się w tył. Szymkowski stracił rónowagę i runął tyłem na plecy, przytrzymany momentalnie przez swego przeciwnika.

Niezmiernie ciekawa i niebywale emocjonująca była walka wolno-amerykańska **Tornowa z Zeisigiem.** Co za przedziwne chwyty, co za sytuacje wyczyniali... Tornow walcząc boso, **wykazał piękną technikę i siłę.** Szczególnie niepospolicie silnym okazał się Tornow w... nogach. Krawaty, nelsony, przerzuty wykonane nogami, robiły jednak wrażenie. W 14 min .chwytem za noge Polak powalił ryczącego Zeisiga na obie łopatki.

Odwetowa walka **Grabowskiego z Schikatem** podzieliła widownię na dwa obozy. W ciągu godziny walki nie rozegrali, wobec czego zgodnie z regulaminem spotkanie przeszło na punkty. Walka stała się szczególnie emocjonująca; w ciągu 10 minut bowiem miały rozstrzygnąć się losy Grabowskiego. Już w 5 min. Grabowski uzyskuje 2 punkty, lecz Niemiec zakłada ślazakowi swój bezwzględny klucz, z którego Grabowskiemu ze względu na jego wzrost jest bardzo trudno wydostać się i trzykrotnie doprowadza przeciwnika do parteru. W ten sposób Schikat stosunkiem punktów 3 do 2 wygrywa walkę.

Dziś **w piątek** sensację budzi decydująca walka w odwecie na żądanie **Tornowa z Trawaglinim.** Od walki tej zależy, czy **Polak będzie jeszcze kandydował do pierwszej nagrody.** Atrakcyjnie zapowiada się walka decydująca **Schikata** z murzynem **Thomsonem** oraz decydująca **bez nelsona** pomiędzy **Szymkowskim** a **Grabowskim.** Kierownictwo turnieju, chcąc dać możność obu przeciwnikom wykazania swej wyższości, wyznaczyło **100 zł premji dla zwycięzcy.**

Kandydatury Księży do Sejmu i Senatu.

J. E. ks. dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, biskup chełmiński — Pelplin wydał następujące rozporządzenie:

„Na podstawie kanonu 139 § 4 kodeksu prawa kanonicznego nie zezwalam niniejszem duchowieństwu diecezji chełmińskiej na ubieganie się o mandaty poselskie do Sejmu i do Senatu“.

Jak się dowiadujemy, również i inni księża biskupi polscy wydali analogiczne zarządzenie.

Konflikt włosko-abisyński a dostawy konserw z Bydgoszczy.

Włosi nie mają szczęścia w Polsce. Zwrócili się oni do trzech fabryk przetworów mięsnych, a mianowicie **w Poznaniu, Lwowie i Bydgoszczy,** z zamówieniem na 6 miljonów sztuk konserw wołowiny łącznie.

Fabryka bydgoska otrzymała zamówienie na **3 i pół miljona** konserw, jednakże **zamówienie to odrzuciła,** gdyż nie mogłaby podołać pracy, a poza tem Włosi uchodzą za niepewnego płatnika.

W związku z konfliktem włosko—abisyńskim dało się zauważyć **znaczne ożywienie na rynku mięsnym w Polsce.** M. in. napływają zamówienia z Niemiec na żywą i bitą nierogaciznę oraz smalec. Mówi się o tem, że zamówienia te znajdą swe miejsce przeznaczenia w... Abisynji.

Krwawe porachunki o kobietę

W „Młynie“ bez zmian.

Inowrocław. Dawniejszy wielki młyn Banku Kwilecki i Potocki w Inowrocławiu, w którym zamieszkują w większej części szumowiny społeczne, dał znów znać o sobie.

Mieszkanka „Młyna“, niejaka **Urszula Brzycka** darzyła sympatją niejakiego **Lewandowskiego.** Skrycie kochał się w tej samej kobiecie zawiadowca „Młyna“ **Popławski,** człowiek żonaty. Rywale zachowali pozory najlepszej przyjaźni. Stan ten długo jednak nie mógł trwać. Lewandowski pałał z dnia na dzień coraz to większą nienawiścią do Popławskiego, który na dobre zaczął się do kochanki rywala umizgiwać.

Doprowadzony do pasji Lewandowski zabrał swojego kolegę i kuzyna dla przeprowadzenia porachunków z znienawidzonym zawiadowcą „Młyna“. W „Młynie“ zjawili się o godz. 11 wieczorem: **Józef Sobeński** (kuzyn), **Stanisław Zieliński** oraz **Lewandowski.** Wszczęli oni z Popławskim **awanturę,** w czasie której Sobeński zadał wymienionemu **kilka głębokich ran nożem w ramię, kark i w okolice płuc. Posztyletowany Popławski runął na dziedzińcu „Młyna“,** tam bowiem rozegrała się walka.

Konającego zawiadowcę odnieśli dwaj strażacy, opodal z Pogotowia Strażackiego na noszach do szpitala.

SPORT

MISTRZOSTWA NIEMIEC W SZERMIERCE

Frankfurt n. M. Tytuł **mistrza Niemiec** w szpadzie zdobył Norymberczyk **Hoedicke** przed Uhlmannem.

Obrońca tytułu mistrzowskiego, Geiwitz, zajął zaledwie 7-me miejsce.

WIEDEŃSKI RAPID PRAGNIE POZYSKAĆ POLSKICH GRACZY.

Katowice. Piłkarski mistrz Austrji, SC. Rapid po powrocie z Warszawy, gdzie rozegrał dwa mecze z reprezentacyjnemi teamami Polski, zabiega o pozyskanie dla swej mistrzowskiej 11-tki dwóch polskich piłkarzy, mianowicie Włodarza z Ruchu i Kisielińskiego z Cracovii.

O powyższem donosi poniedziałkowy numer wiedeńskiego czasopisma „Sportmontag“.

MISTRZOSTWA TENISOWE NIEMIEC.

Hamburg. Do ćwierćfinałów w grze pojedyńczej panów o tenisowe mistrzostwa Niemiec doszli trzej Niemcy i jeden Węgier, zwycięzcy 8-mek, a mianowicie:

Cramm—Pallada 6:2, 6:3, 6:4. Denker—Cernoch 4:6, 6:2, 7:5, 6:4. Szigeti—Puncec 3:6, 6:4, 8:6, 6:2. Henkel—Kukuljevic 6:3, 4:6, 6:3, 6:2.

W grze pojedyńczej pań; padły wyniki: Adamson—Burg 6:8, 7:5, 6:3. Noel—Couquerou 6:4, 6:2. Fehlmann—Van Lindack 7:5, 5:7, 6:3. Aussen—Krueger 6:2, 6:1. Horn—Tonolli 6:2, 7:5. Stuck—Ullstein 6:4, 1:6, 6:3.

REGATY PROPAGANDOWE W KRUSZWICY.

Jak już donosiliśmy, odbędą się dnia 11 bm. w Kruszwicy na Gople wielkie regaty propagandowe. Regaty te bardzo licznie obesłane będą **przez towarzystwa wioślarskie z Bydgoszczy.** Należy więc liczyć się z bardzo ciekawym przebiegiem regat.

PIERWSZY KROK WIOŚLARSKI W BYDGOSZCZY.

W niedzielę, dnia 18 sierpnia odbędą się w Bydgoszczy regaty propagandowe pod nazwą „Pierwszy Krok Wioślarski“.

AMERYKAŃSKA WYCIECZKA SOKOLA PRZYBYWA DO BYDGOSZCZY. SOKÓŁ ŻEŃSKI W ROLI GOSPODARZY.

W przyszły czwartek 15 bm. **przybywa do Bydgoszczy wycieczka „Sokoła“ z Ameryki.** Miasto nasze gościć będzie liczne grono rodaków z za Oceanu. Już obecnie są w pełnym toku **przygotowania do godnego przyjęcia zamorskich gości.**

Zaszczytnej roli gospodarza podjął się Sokół Żeński w Bydgoszczy.

Na program uroczystości składać się będą: **oficjalne przyjęcie z udziałem przedstawicieli władz, wspólny obiad, występy Sokolic i zabawa,** które odbędę się w Kasynie cywilnem, przy ul. Gdańskiej.

Zaproszenia są do nabycia w sekretarjacie.

Nie wątpimy, że **najszersze rzesze społeczeństwa wezmą udział w tej uroczystości,** celem serdecznego poznajomienia się z rodakami z za Oceanu.

UNION-TOURING — POLONJA. ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI.

Z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi rozegra Polonja bydgoska pierwsze spotkanie **na własnym terenie w niedzielę, dnia 11 b. m.** o godz. 17-ej na Stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego. Przeciwnikiem Polonji będzie doskonała drużyna **Union-Touringu** z Łodzi, która pokonała ubiegłej niedzieli warszawską Skodę w wysokim stosunku 6:1. W roku bieżącym drużyna gości znajduje się w doskonałej formie kondycyjnej oraz technicznej i jest jedną z drużyn predystynowanych na mistrza grupy. Lecz i **Polonja bydgoska przedstawia się w roku bieżącym dobrze.** Świadczy o tem z łatwością uzyskane mistrzostwo okręgu pomorskiego, jak również wynik pierwszego jej występu w rozgrywkach o wejście do Ligi ze Skodą w Warszawie. **Mamy nadzieję, że poloniści nie zawiodą zaufania bydgoszczan i godnie bronić będą barw Pomorza, przemawia zatem własny teren i dobra forma drużyny. Do spotkania niedzielnego staje Polonja w swym najsilniejszym składzie.**

B. T. W. NA TRZECIM MIEJSCU W OGÓLNOPOLSKIEJ TABELI WIOŚLARSKIEJ.

Regaty wszechpolskie w Bydgoszczy wpłynęły znacznie na przegrupowanie się tabeli wioślarskiej, która obecnie przedstawia się następująco:

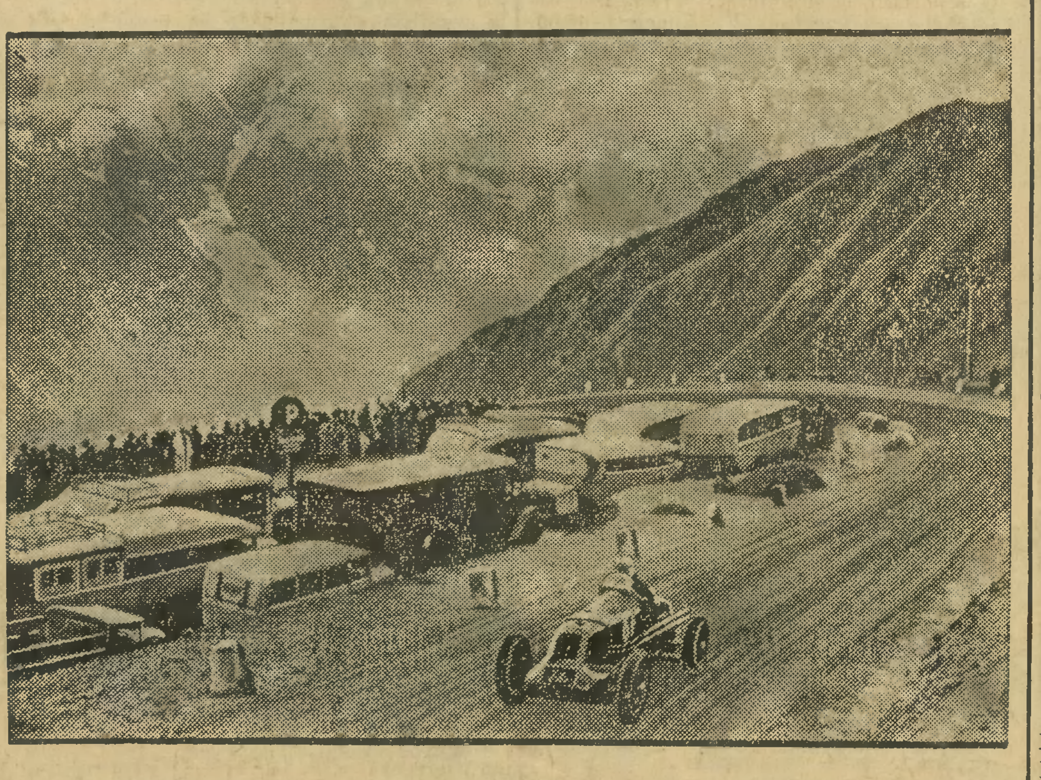
1) Warszawskie T. W. Warszawa 287,5 p., 2) AZS Poznań 285 p., 3) **Bydgoskie T. W. 242 p.,** 4) **R. C. Frithjof Bydgoszcz 204 p.,** 5) **Kolejowy K. W. Bydgoszcz 190 p.,** 6) Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań 103 p., 7) Klub Wioślarski „Wisła“ Warszawa 98 p., 8) AZS Kraków 95 p., 9) Klub Wioślarski Toruń 86 p., 10) WKS Śmigły Wilno 85 p.

11) R. V. Germania Poznań 84 p., 12) Ruder Verein Grudziądz 81,5 p., 13) PTW Tryton Poznań 79 p., 14) Kaliskie T. W. 69 p., 15) WKS „Prosna“ Kalisz 61 p., 16) AZS Warszawa 56 p., 17) Policyjny K. S. Kalisz 54 p., 18) Tow. Wiośl. Włocławek 47 p., 19) Klub Wioślarski Gdańsk 32 p., 20) RKS Prąd Warszawa 31 p.

21) Tow. Wiośl. Płock 30 p., 22) WKS Grodno 24 p., 23) **Policyjny K. S. Bydgoszcz 17 p.,** 24) Klub Wiośl. „Syrena“ Warszawa 16 p., 25) Kujawski Klub Wioślarski Włocławek 14 p., 26) Wojskowy Yacht Klub Włocławek 10 p., 27) AZS Wilno 9,5 p., 28) Chełmżyńskie T. W. 8,5 p., 29) Tow. Wiośl. Polonja Poznań 6 p., 30) Wileńskie T. W. 4,5 p.

31) Klub Wiośl. „30“ Kalisz 4 p., 32) Klub Wiośl. „Wisła“ Grudziądz 3 p., 33) **Klub Wioślarski „Gryf“ Bydgoszcz 3 p.,** 34) RKS Tramwajarz Warszawa 1 p., 35) Klub Wioślarski KPW Tczew 1 p., 36) Międzychodzkie T. W. 1 p., 37) Koło Wioślarzy „Ognisko“ Skarżysko 1 p., 38) Klub Wioślarski „Gopło“ Kruszwica 1 p.

Pierwsze wyścigi na nowej autostradzie.



Na nowowybudowanej, wspaniałej autostradzie przy lodowcu Grossglockner odbyły się z wielkiem powodzeniem pierwsze wyścigi samochodowe.

Wioślarskie Mistrzostwa Europy w Berlinie.

Do tegorocznych wioślarskich mistrzostw Europy, które odbędą się jak już donosiliśmy, w czasie od 16—18 sierpnia w Grünau pod Berlinem, zgłosiło się **13 państw z 62 osadami i 244 wioślarzy.** Zgłoszenia te przewyższają zeszłoroczną listę uczestników w Lucernie (Szwajcarja), gdzie startowało tylko 12 państw, 54 osady i 234 wioślarzy.

Najmocniej obsadzony jest **bieg ósemek,** do którego zgłosiło się **11 państw.** Do biegu jedynek i czwórek ze sternikiem wpłynęło **po 10 zgłoszeń,** a do czwórek bez sternika i dwójek bez sternika **po 9 zgłoszeń.** Jedynie do biegu dwójek ze sternikiem zgłosiło się 5 państw.

Olimpijski tor regatowy w Grünau będzie więc miejscem pierwszorzędnych walk o prymat w wioślarstwie Europy.

W jutrzejszym wydaniu naszego pisma podamy dokładną listę zgłoszeń z wymienieniem startujących towarzystw poszczególnych państw.

„Ujpesti“ — Ł. K. S. 4:1

Łódź. Wczorajszy mecz Ujpesti — ŁKS. zakończył się wynikiem 4:1 (1:1). Mistrzowska drużyna Węgier pokazała grę bardzo ładną, i wysoką technicznie. Widzów 4.000. Sędziował p. Otto.

—::—

Policja nia dopuściła do zgromadzenia przedwyborczego Str. Narodowego.

W dniu wczorajszym — jak głosiły rozplakatowane w mieście ulotki — miało się odbyć w Strzelnicy o godz. 19,30 publiczne zgromadzenie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego, zwołane przez zarząd powiatowy S. N. w Bydgoszczy.

Zebranie to nie odbyło się na skutek zakazu władz policyjnych, które nie dopuściły do zebrania, motywując zakaz tem, że zarząd powiatowy S. N. nie jest organizacją zarejestrowaną i nie może zwoływać zebrań. Część napływającej na wiec publiczności udała się do lokalu S. N. Porządek przed Strzelnicą i przy ul. Warmińskiego utrzymywała licznie skonsygnowana policja.

Awantura pijacka przy ul. Jackowskiego.

W dniu wczorajszym przy rogu ul. Jackowskiego i Grunwaldzkiej doszło w restauracji „Złoty Róg“ do znacznej awantury, która zgromadziła tłumy ciekawych. Do restauracji przybył niejaki **Władysław Sadka,** który — jak stwierdzają świadkowie — był pijany i wszczął awanturę z jednym z gości. Doszło do rękoczynów, w wyniku których Sadka został wyrzucony na ulicę, przyczem upadł na twarz.

Zdenerwowany tem awanturnik począł demolować drzwi lokalu, wybijając szyby. Gdy na ulicę wyszła żona właściciela, Sadka dopadł do niej, bijąc ją kluczem po ręce. Wkońcu na miejsce gorszącej awantury przybyła policja, która mitygowała awanturnika.

Padł nieprzytomny na jezdnię.

Na ul. Dworcowej obok filji „Dziennika Bydgoskiego“ padł nieprzytomny na jezdnię jakiś mężczyzna. Przechodnie zaalarmowali pogotowie, które po udzieleniu zemdlonemu pomocy, odwiozło go do szpitala powiatowego. Okazało się, że jest to 25-letni cyrkowiec **Zygfryd Jandy, bezdomny,** u którego stwierdzono **ciężkie zapalenie płuc.**

Sokół żeński.

Zbiórka młodzieży oddziału I w **sprawie wyjazdu do Chełmna odbędzie się dziś, w piątek o godz. 19 w sekretarjacie.** Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Kierowniczka młodzieży.

—::—

Olejarnia szamotulska na licytacji

Szamotuły. Wystawiona na licytację publiczną w dniu wczorajszym masa upadłościowa „Olejarni Szamotuły“ nie została sprzedana z powodu braku reflektantów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Ziemia z Anglji pod kopiec im. Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 9. 8. (tel. wł.) Towarzystwo Polskie w Londynie nadesłało do Światowego Związku Polaków z Zagranicy ziemię z pod fundamentów domu w Londynie, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski po ucieczce z Syberji, oraz ziemię z grobu trzech powstańców polskich z roku 1863, pochowanych na jednym z cmentarzy w Londynie.

Ziemia nadesłana z Londynu przeznaczona jest na kopiec Marszałka na Sowińcu.

Fałszerstwom książeczek oszczędnościowych położy się kres.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Wobec ciągle zdarzających się fałszerstw książeczek oszczędnościowych, wprowadzono doniosłą inowację, uniemożliwiającą wywabianie i przeskrobywanie danych personalnych właścicieli książeczek.

PKO zastosowało nową maszynę, która drukuje na książeczkach nazwisko właściciela oraz wszystkie dane.

Lewoniewski wystartuje po raz drugi

do loty nad biegunem północnym.

Moskwa, 9. 8. (PAT) Według niepotwierdzonych oficjalnie wiadomości, **Lewoniewski z towarzyszami ma zamiar w najbliższych dniach ponownie wystartować do lotu Moskwa — biegun północny — San Francisco bez lądowania.** Start ma nastąpić przed 15 sierpnia, ponieważ w drugiej połowie miesiąca zapada nad biegunem noc polarna.

Trupy w Tulonie.

Tulon, 9. 8. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem doszło do nowych starć między demonstrantami a policją. Padły liczne strzały rewolwerowe. Jest 2 zabitych i 17 rannych, poza tem 20 policjantów odniosło rany. Aresztowano 10 manifestantów.

Moskwa przeciw Berlinowi.

Demonstracja przeciwniemiecka na kongresie Kominternu.

Moskwa, 9. 8. (PAT) Kongres Kominternu był **widownią wielkiej demonstracji antyniemieckiej.** Delegat angielski Pollitt odczytał deklarację, protestującą w sprawie wyroków śmierci, zapadłych na niemieckich komunistów Kaisera i Klausa. Deklaracja charakteryzuje **reżim narodowo-socjalistyczny w obelżywych słowach, wzywając wszystkie narody, a zwłaszcza narody Anglji, Francji i Ameryki do utworzenia „stalowego pierścienia dookoła Niemiec" oraz wzywa do pomocy narodowi niemieckiemu dla wyzwolenia go od reżimu faszystowskiego.** Deklaracja zapowiada, że zamordowani towarzysze zostaną pomszczeni, domaga się oswobodzenia skazanych Kaisera i Klausa oraz wszystkich więźniów politycznych w Niemczech.

Włoski minister zginął w katastrofie samolotowej w czasie lotu do Afryki.

Kair, 9. 8. (PAT.) Samolot włoski, w którym znajdował się minister robót publicznych Luigi Razza, spadł w pobliżu Kairu w Egipcie. **Minister Razza, 3 osoby towarzyszące mu i załoga złożona z 4 osób, ponieśli śmierć.** Przyczyny katastrofy nieznane.

Luigi Razza należał do założycieli partji faszystowskiej. **Jako bliski przyjaciel Mussoliniego poświęcił się głównie organizacji faszystowskiego ruchu zawodowego.** Przez czas dłuższy był podsekretarzem stanu w prezydjum rady ministrów, ostatnio zaś ministrem robót publicznych.

Głośny były poseł Patek zabiega o połączenie kar.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Były poseł na Sejm i wójt małopolskiej gminy Chocznia, dr. Józef Putek wniósł do sądu okręgowego w Warszawie podanie o połączenie wyroków skazujących. B. poseł Putek poza wyrokiem w sprawie brzeskiej, który stał się przedmiotem aktu łaski Pana Prezydenta, skazany był jeszcze w dwóch sprawach na karę 6 miesięcy więzienia za przemówienia, podburzające w czasie ubiegłych wyborów do ciał ustawodawczych. W myśl procedury karnej dr. Putek zabiega o połączenie wyroków za przestępstwa, popełnione w jednym czasie. Sąd okręgowy wyznaczył rozprawę dla wydania wyroku łącznego na dzień 23 bm.

W nowym Sejmie znajdzie się trzech posłów niemieckich.

Niewiarogodne informacje niemieckiego pisma.

Berlin, 9. 8. (Tel. wł.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Warszawy, że w prezydjum rady ministrów odbyła się konferencja, która miała wyjaśnić **sprawę przedstawicielstwa mniejszości niemieckiej w nowym parlamencie polskim.** Niemiecki senator Hassbach udał się do p. premjera Sławka, ażeby go powiadomić o życzeniach Niemców w Polsce w związku z wyborami. Przy tej sposobności p. premjer Sławek miał mówić o możliwości przydzielenia Niemcom trzech mandatów, jednego w województwie poznańskiem, jednego na Śląsku i jednego w Łodzi. Nadto mieliby Niemcy otrzymać jeden mandat do Senatu.

(Doniesienie „Deutsche Allgemeine Zeitung" jest niewiarogodne. Premjer Sławek nie mógł Niemcom robić takich obietnic, gdyż mandatami nie rozporządza. Głos decydujący mają wyborcy. Niemcy na listy kandydatów bez poparcia Polaków się nie dostaną. A nie możemy wierzyć, by jakikolwiek Polak chciał poprzeć kandydaturę Niemca. Przekonania nasze opierają się m. in. na komunikacie, wydanym przez Zjednoczenie Niemców w Polsce, który mówi o złożeniu premjerowi Sławkowi memorjału, zaznacza jednak, że premjer Sławek przyrzekł memorjał rozpatrzyć — po wyborach. — Redakcja „Dziennika Bydg.".)

Wójt gminy sprzeniewierzył kilkanaście tysięcy złotych.

Stosunki w Skolimowie rzucają jaskrawe światło na polską rzeczywistość

Warszawa, 9. 8. (tel. wł.) Wczoraj z polecenia władz aresztowany został i przewieziony do centralnego aresztu w Warszawie wójt z Skolimowa, 40-letni Bolesław Słomka.

Aresztowanie to pozostaje w związku z defraudacją kilkunastu tysięcy złotych, której miał dopuścić się Słomka.

Na uwagę zasługuje wyjaśnienie, jak przedstawiała się hierarchja urzędów wójtowskich w Skolimowie. Wójtem był „dygnitarz" Słomka, który posiadał zaledwie 2-oddziałowe wykształcenie, podwójtami gminy byli Tadeusz Biliński — radca MSZ i Włodzimierz Karylowski b starosta pow. warszawskiego, ławnikami pastor Franciszek Michelis i emerytowany rotmistrz Tadeusz Likiernik.

Dzięki zaufaniu wyższych władz, Słomka znalazł się na tem stanowisku i choć nie cieszył się popularnością miejscowej ludności, urząd swój piastował już od roku.

W dniu, poprzedzającym aresztowanie Słomka w towarzystwie swojej znajomej bawił się w jednym z dancingów konstancińskich, racząc się obficie trunkami. Naogół p. Słomka nie miał opinji wielkiego pijaka, choć chętnie zaglądał do butelki i nie „wylewał za kołnierz".

Jak mówią pogłoski, wójt miał w stosunku do swej znajomej poważne zobowiązania i musiał pokrywać pewne dyskretne wydatki. A że nie starczyło swoich pieniędzy, brał cudze.

W chwili aresztowania Słomka pracował w swoim gabinecie. Na widok policjanta zalał się łzami, mówiąc: „Jestem ofiarą intrygi".

Czy słowa Słomki oparte są na rzeczywistych podstawach, wykaże dopiero śledztwo.

Specjalna komisja bada księgi wójtowskie, aby dokładnie ustalić sumę zdefraudowanych pieniędzy.

Z życia towarzystw.

Piątek, 9 sierpnia.

Godz. 16,00: **O. P. N. Sokół V.** Trening na boisku im. Świtały. Po treningu schadzka. W niedzielę o godz. 17 mecz z Kablem Polskim.

Godz. 21,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcje w lokalu klubowym — hotel Lengning, ul. Długa 34.

*

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Pogrzeb długoletniego członka zarządu ś. p. Krzyżanowskiego odbędzie się w sobotę 10 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Jarach. Uprasza się o liczny udział.

Cech krawiecki Bydgoszcz. Wycieczka w niedzielę 11 bm. do ogrodu p. Błocha w Opławcu. Koncert, zabawa, strzelanie do tarczy o nagrody itp. Bilety zniżkowe u członków komisji.

Kat. Stow. Służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty urządza wycieczkę dnia 11 bm. o godz. 15 do Jachcic. Uprasza się o liczny udział.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 8 lipca 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 45 ton	od zł	10,00	10,00— 10,50
„	do	10,40	
Usposob. spokojne.			
Pszenica eksportowa . .	zł		
Pszenica standart.	zł		13,50 —14,00
Usposob. spokojne			
Jęczm. brow. . . .	zł		
Jęczm. jednolity . . .	zł		13,25— 13,75
Jęczm. zbiorowy	zł		12,50— 13,00
Jęczm. zimowy . . .	zł		14,50— 15,00
Usposob. spokojne			
Owies	zł	14,75	
„			
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,00— 19,50
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		17,75— 18,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		13,50— 14,00
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		14,50— 15,00
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		11,50— 12,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		25,50— 27,50
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		24,00— 25,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		23,25— 24,25
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		22,25— 23,25
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		21,25— 22,25
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		19,50— 20,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		19,00— 20,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		17,75— 18,75
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		13,50 — 14,00
Mąka psz III A. wł. w.	zł		12,75— 13,75
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		11,50— 12.00
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		16,00— 16,50
Usposob. spokojne			

Bank Polski płacił dnia 9 sierpnia za:

dolary amerykańskie	5,24
funty szterlingów	26,05
franki szwajcarskie	172,42
franki francuskie	34,89
belgi belgijskie	88,76
liry włoskie	38.—
floreny holenderskie	355,80

Stan wody na Wiśle dnia 9 sierpnia: Zawichost 1.02, Warszawa 89, Toruń 72, Fordon 77, Chełmno 58, Grudziądz 82, Korzeniowo 1.08, Piekło 18, Tczew 18, Płock 73, Einlage 2.36, Schievenh. 2.60.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

✝

Ś. p.

Stanisław Mocek

Dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Inowrocławiu

przeżywszy lat 57, zmarł dnia 8 sierpnia rb. w Miłowodach.

W Zmarłym straciliśmy współpracownika o niezwykłym pięknym, czystym, nieskazitelnym charakterze, który oddał Instytucji naszej nieocenione usługi.

Zacne zalety Zmarłego zaskarbiły Mu ogólną miłość i szacunek.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Bank Polski Oddział w Inowrocławiu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11 sierpnia o godz. 17-tej z kaplicy szpitala Powszechnego na cmentarz parafji Św. Józefa. (14 3)

✝

Dnia 7 sierpnia 1935 r. o godz. 4 rano zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany nigdy niezapomniany ojciec, brat, szwagier, wujek i teść ś. p.

Andrzej Krzyżanowski

w 60 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 sierpnia 1935 r. o godzinie 16,45 z kaplicy cmentarza paraf. przy ul. Jary. (14099

✝

Dnia 6 sierpnia 1935 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka, teściowa i babka śp.

z Wittów

Justyna Kurdelska

wdowa

przeżywszy lat 83. W ciężkim smutku pogrążona

Rodzina Kurdelskich.

Bydgoszcz, Dworcowa 14, Janowiec, Poznań, Nieżywięć.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11 sierpnia o godz. 17,30 z domu rodzinnego w Janowcu, pow. Żnin. (14141

Wszystkim tym, którzy wyrazili swoje współczucie i wzięli udział w pogrzebie mojego męża i naszego ojca ś. p.

Jana Jaranowskiego

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, p. Staroście Dr. Stefanickiemu, Wydziałowi Powiatowemu, Radzie Gminnej i Radzie Szkolnej w Osielsku składa serdeczne

Bóg zapłać

14134) **Żona i dzieci**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VI Józef Szubartowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Zduny Nr. 13 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, ze **dnia 16 sierpnia 1935 r.** o godz. 10-ej w Bydgoszczy ul. Szubińska Nr. 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z otomany, pianina, lustra, zegaru, rogów jelenich, 2-ch obrazów olejn. oszacowanych na łączną sumę zł 512,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 30 lipca 1935 r.

Komornik J. Szubartowski.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Tygrys Pacyfiku" i nadprogram.

APOLLO: „Dama z nocnego klubu" i nadprogram.

BAŁTYK: „Córka dżungli".

KRISTAL: „Człowiek bez twarzy" i nadprogram.

REWJA: „Pepinka Rejholcowa" (czeski film). Na scenie nowa rewja.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

MODNISIE.



— Widzisz tę chudą kobietę z tym olbrzymim kapeluszem? Czyż to nie śmieszny kontrast?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.